



Bogatynia

www.bogatynia.pl

BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA I GMINY BOGATYNIA

Nr 8 (40) sierpień 2012
BEZPŁATNY

BIAŁOPOLE • BRATKÓW • DZIAŁOSZYN • JASNA GÓRA • KRZEWINA • KOPACZÓW • LUTOGNIEWICE
OPOLNO ZDRÓJ • PORAJÓW • POSADA • SIENIAWKA • WYSZKÓW-WOLANÓW

Szpital BĘDZIE

powstał plan
ratowania naszej
placówki

str. 2

W numerze

WOP jak nowy



Gruntownie zmodernizowana była strażnica WOP będzie teraz służyła mieszkańcom jako Wielofunkcyjny Ośrodek Pomocy (WOP).

str. 4

Folklor w Trójstyku



W przepięknych ludowych strojach zespoły prezentowały swoje przeboje.

str. 6

Historie rodzinne



O swoim życiu opowiadają państwo Helena i Stanisław Rymarczykowie.

str. 8

Nasi bohaterowie żyją obok nas



15 sierpnia przypomina o wartościach, które są głęboko zakorzenione w naszym narodzie.

str. 10



Kod QR do linku video

Dyżury radnych

VI kadencji Rady Gminy i Miasta Bogatynia

Poniedziałek

15.00 – 16.00

Jerzy Wiśniewski
Krzysztof Gnacy

16.00 – 16.30

Tomasz Korniak

16.30 – 17.00

Wincenty Szyrwiel

Wtorek

13.00 – 14.00

Dorota Bojakowska
Filip Barbachowski

14.00 – 15.00

Krzysztof Peremicki

15.00 – 16.00

Patryk Stefaniak
Katarzyna Piestrzyńska – Fudali
Andrzej Lipko

Środa

14.00 – 15.00

Tomasz Froński
Piotr Ernest

14.30 – 15.30

Zbigniew Szatkowski

15.00 – 15.30

Marek Sobieski
Andrzej Lipko
Filip Barbachowski
Krystyna Dudziak-Piwowska

Czwartek

14.00 – 15.00

Henryk Komarnicki

15.00 – 16.00

Wojciech Dżoga

Jolanta Krauze

Jerzy Wojciechowski

Piątek

12.00 – 13.00

Marek Marczak

13.00 – 14.00

Artur Olias

Biuro Rady tel. 75 77 25 136 do 139. Poza godzinami pracy urzędu, tj. po godz. 15.30 od wtorku do czwartku i po godz. 14.00 w piątek prosimy korzystać z domofonu znajdującego się po prawej stronie drzwi wejściowych do budynku urzędu.

W Urzędzie Miasta i Gminy w Bogatyni,

w sprawie skarg i wniosków mieszkańców, przyjmują:

Burmistrz Miasta i Gminy Andrzej Grzmielewicz

Zastępca Burmistrza ds. Polityki Regionalnej Jerzy Stachyra w każdy poniedziałek w godz. 14.00 – 17.00 w budynku przy ul. Daszyńskiego 1 (I piętro, pokój nr 15)

Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji Dominik Matelski w każdy poniedziałek w godz. 14.00 – 17.00 w budynku przy ul. I-go Maja

Zapisy prowadzi Biuro Obsługi Interesanta, ul. Daszyńskiego 1, parter (pok. nr 5), tel. 75 77 25 100.

Szpital w Bogatyni będzie ale wymaga systemowych zmian

Plan połączenia bogatyńskiego szpitala ze zgorzeleckim jest dziś przedmiotem ożywionej dyskusji w samorządzie. Największym problemem jest dziś nie to czy jest to decyzja słuszna i konieczna, ale to jak połączyć szpitale i jednocześnie zagwarantować bezpieczeństwo i opiekę medyczną mieszkańcom oraz miejsca pracy dla pielęgniarek, lekarzy i pracowników administracji.

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Bogatyni został utworzony na mocy uchwały nr XXI/177/2000 Rady Gminy i Miasta Bogatynia z dnia 21 marca 2000 roku, w sprawie przekształcenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Otwartego w Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej. Od ponad 12 lat organem prowadzącym jest Gmina Bogatynia. Każdego roku szpital dotowany jest z budżetu gminy kwotą ok. 2 – 2,5 mln złotych – środki te w całości przekazywane są na programy zdrowotne i leczenie pacjentów. W 2011 roku przychody szpitala wyniosły 13,375 mln zł, natomiast koszty 14,976 mln zł – rok zamknął się stratą w wysokości ponad 1,6 mln zł. Na gminie spoczywa również obowiązek za inwestycje, dlatego w ostatnich latach kilkakrotnie przeznaczano dodatkowe środki na niezbędne remonty i zakup sprzętu. Jednak mimo wszystko w ciągu trzech ostatnich lat nastąpił zauważalny spadek ilości pieniędzy, jakie Narodowy Fundusz Zdrowia przeznacza na leczenie pacjentów bogatyńskiego SP ZOZ-u. W tym czasie w służbie zdrowia nastąpiło wiele zmian, a na dzisiejszą niewątpliwie trudną sytuację mają wpływ zmieniające się przepisy ale przede wszystkim zmniejszające się rokrocznie środki związane z leczeniem pacjentów oraz skomplikowane procedury kontraktowania usług medycznych. W związku z tym szpital w Bogatyni wymaga wprowadzenia radykalnych zmian organizacyjnych. Wiele osób podnosi obecnie żądanie utrzymania szpitala w obecnym kształcie. Jednak już dziś wiadomo, że pozostawienie szpitala w niezmienionej formie w konsekwencji oznaczać będzie jego likwidację.

W czym problem?

Malejące z roku na rok kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia, brak zwrotu środków za tzw. nadwykonania, a także wysoka konkurencja na rynku świadczeń medycznych oraz wysokie wymagania związane z kontraktowaniem usług medycznych

to obecnie największe problemy bogatyńskiej służby zdrowia. Podobne problemy to praktycznie chleb powszedni dla każdego szpitala w Polsce. W tym samym czasie, kiedy samorząd Bogatyni staje przed koniecznością połączenia szpitala, decydują się losy symbolu polskiego systemu ochrony zdrowia, jakim jest Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie. Skala problemów finansowych obu podmiotów jest oczywiście zupełnie inna ale obrazuje jedno – brak wystarczającej ilości pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia na funkcjonowanie szpitali oraz kompletnie oderwane od rzeczywistości sposoby wyceny świadczeń medycznych. Oznacza to mniej więcej tyle, że NFZ płaci szpitalowi według arbitralnie ustalonej stawki, a także do ściśle określonej ilości pacjentów. Tak więc każdy pacjent wyleczony ponad plan oznacza stratę dla szpitala i problem dla organu prowadzącego. Na to wszystko nakładają się również zwiększające się koszty (w tym koszty leków, opłat za media i wiele innych). W obecnej sytuacji jednym z wielu czynników uniemożliwiających rozwój bogatyńskiego szpitala jest brak możliwości starania się o środki unijne z uwagi ciężące zadłużenie.

Konsolidacja to nie likwidacja! I co dalej?

Szpital w Bogatyni to prawdopodobnie jedyny w Polsce szpital gminny. W tym wypadku oznacza to, że za jego gospodarkę finansową w całości odpowiada gmina. Tak więc stajemy dziś przed sytuacją, w której brak odpowiedniej ilości pieniędzy z NFZ na leczenie pacjentów w Bogatyni niejako automatycznie powiększa zadłużenie gminy. Konsekwencje złego systemu finansowania ochrony zdrowia ponoszą w szczególności pacjenci, a dziś samorząd staje przed bardzo poważnym zadaniem związanym z wprowadzeniem zmian w funkcjonowaniu szpitala. Zmian, które będą zapewniały przede wszystkim bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańcom, ale także sprawią, że szpital bę-

dzie funkcjonował w ramach większego i silniejszego organizmu. W myśl zasady duży może więcej! Dlatego konsolidacja z Wielospecjalistycznym Szpitalem w Zgorzelcu jest szansą na poprawę bardzo trudnej sytuacji w jakiej znalazł się Szpital Gminny w Bogatyni.

W związku pogłębiającą się trudną sytuacją w czerwcu br. na wniosek burmistrza rada gminy i miasta podjęła uchwałę intencyjną o połączeniu obydwu placówek. Podobną uchwałę podjęła również Rada Powiatu Zgorzeleckiego. Głównym celem uchwały było rozpoczęcie procesu konsolidacji, wypracowanie stosownego planu działania i porozumień.

Jakie zmiany nastąpią?

Szpital w Bogatyni będzie funkcjonował nadal, ale nie obędzie się bez wprowadzenia zmian zarówno w strukturze organizacyjnej, jak i finansowej. Pewne jest to, że każdy mieszkaniec będzie mógł uzyskać pomoc przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Po połączeniu ze szpitalem w Zgorzelcu, w Bogatyni w dalszym ciągu prowadzona będzie podstawowa opieka zdrowotna, w ramach której funkcjonować będą lekarze pierwszego kontaktu. Dodatkowo prowadzone będą poradnie specjalistyczne, w których przyjmować będą specjaliści z wielu dziedzin. W dalszym ciągu będzie dostępny chirurg, czy też dermatolog, a także inni lekarze specjaliści i poradnie. Wzmocnione zostanie ratownictwo. Pogotowie przeniesione będzie do budynku szpitala i zwiększona zostanie liczba karetek obsługiwanych przez lekarzy. Urucho-

miona zostanie filia oddziału ratunkowego, zapewniająca odpowiednie zabezpieczenie w urazach i nagłych zachorowaniach. W Bogatyni będzie również sala zabiegowo-operacyjna. Na miejscu będzie również oddział wewnętrzny i oddział opieki długoterminowej, który nie ma nic wspólnego z hospicjum, choć słychać czasami takie całkowicie błędne opinie. Taki oddział to forma stacjonarnej opieki długoterminowej, który udziela całodobowych świadczeń zdrowotnych obejmujących leczenie, pielęgnację i rehabilitację osób, u których zakończono proces diagnozowania, czy też leczenia operacyjnego. Na takim oddziale jest wręcz zakaz umieszczania osób w terminalnej fazie choroby nowotworowej. W Bogatyni będą również zaopatrywane stany nagłe. Wszystkie świadczenia medyczne wymagające leczenia specjalistycznego będą wykonywane w Zgorzelcu. Przy tym ważne jest również to, że pacjenci nie będą skazani na dojazd we własnym zakresie, czy na własny koszt.

Relacja wideo i dalsze losy sprawy

Obecnie trwają konsultacje związane z przygotowaniem projektu porozumienia w sprawie połączenia szpitali. O sprawie będziemy informować na bieżąco poprzez stronę internetową www.bogatynia.pl, a także w kolejnym wydaniu Biuletynu.

Zapraszamy do oglądania relacji wideo z sesji na stronie internetowej www.bogatynia.pl (zakładka Urząd / Rada Gminy i Miasta / wideo archiwum).



Fot. UMIS Bogatynia



Kod QR do linku video



Kolejny etap odbudowy

Remonty ulic

Blisko trzy miesiące potrwać wszystkie prace związane z kompleksową odbudową dziewięciu dróg bocznych zniszczonych po powodzi. Remonty zostaną wykonane najpóźniej do 30 listopada br. Prace przeprowadzane są w ramach środków jakie Gmina Bogatynia otrzymała w drugim kwartale 2012 roku. Wówczas Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało promesę w wysokości 8,5 mln zł.



Odemontowany fragment ulicy Armii Czerwonej.

Fot. UMIGS Bogatynia

Środki te przeznaczone zostały na kompleksową odbudowę dziewięciu dróg, ciągów pieszo-jezdnymi oraz dofinansowanie odbudowy ul. Waryńskiego. W wyniku przetargów wyłoniono cztery firmy, które odbudują łącznie ok 3,5 km dróg, wraz z infrastrukturą towarzyszącą - w tym: część sieci wodno-kanalizacyjnej, mury oporowe, chodniki i oświetlenie uliczne. Na czas remontów zorganizowano objazdy oraz tymczasowe oznakowanie w rejonach prowadzonych zadań inwestycyjnych.

Jak mówi burmistrz Andrzej Grzmielewicz: „Prowadzenie wszystkich prac jednocześnie jest uwarunkowane kwestią wydatkowania środków, musimy rozliczyć otrzymane pieniądze w ściśle określonych terminach,

w tym przypadku najpóźniej do połowy listopada.”

Do zakresu prac związanych z promesą zalicza się przebudowę ulic: Bojowników o Wolność i Demokrację, Biskupiej, Kolejowej, Dworcowej, Listopadowej, Armii Czerwonej, Dobrej, Partyzantów a także Nadbrzeżnej, gdzie wykonywane są najbardziej skomplikowane, czasochłonne i kosztowne prace. Burmistrz Andrzej Grzmielewicz przypomina, iż „...powódź spowodowała tu bardzo duże zniszczenia, a najgorszą sprawą jest to, że trzeba odbudować mur oporowy. Jak wiadomo nie jest to bezpośrednio zadanie gminy, jednak aby można było posadzić drogę konieczna jest jego odbudowa.” Zgodnie z projektem będzie to nawierzchnia z kostki betono-

wej oraz oświetlenie z zachowaniem wcześniejszej konwencji. Będzie to ulica jasna, doświetlona i bezpieczna.

W trakcie przebudowy jest także jedna z ważniejszych arterii miejskich, ulica Armii Czerwonej. W ramach tej inwestycji zaprojektowano konstrukcję o nawierzchni asfaltowej, odbudowana została również zatoka parkingowa, przewidziano nowe oświetlenie drogowe, a także odbudowano kanalizację deszczową. Wykonywane remonty, a także nowo otwarty park im. Darczyńców Bogatyni z pewnością korzystnie wpłyną na poprawę atrakcyjności tej części miasta. Istotnym elementem jest to, iż droga ta została poszerzona i będzie pełniła rolę ulicy dwukierunkowej.



Odbudowa muru oporowego - jednego z istotniejszych elementów remontu ulicy Nadbrzeżnej.

Fot. UMIGS Bogatynia



Ulica Dworcowa.

Fot. UMIGS Bogatynia



Prace remontowe na ulicy Bojowników.

Fot. UMIGS Bogatynia



Przebudowa ulicy Partyzantów.

Fot. UMIGS Bogatynia

Rewitalizacja byłej strażnicy wojskowej

WOP jak nowy

Gruntownie zmodernizowana była strażnica Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) będzie teraz służyła naszym mieszkańcom jako Wielofunkcyjny Ośrodek Pomocy (WOP). Inwestycję zrealizowano przy wykorzystaniu funduszy unijnych w wysokości prawie 2 mln złotych.

Projekt pod nazwą „Rewitalizacja byłej strażnicy wojskowej z przeznaczeniem na wielofunkcyjny ośrodek pomocy” dofinansowany został w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013 w ramach Priorytetu 9. Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich na terenie Dolnego Śląska („Miasta”), Działanie 9.1. Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich w miastach powyżej 10 tysięcy mieszkańców.

Odremonowany budynek w całości został przeznaczony na potrzeby Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Wydziału Polityki Społecznej i Świadczeń Socjalnych Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni. Obecnie obydwie instytucje zajmują pomieszczenia w bu-

dynku Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Przeniesienie obu ścisłe ze sobą współpracujących komórek pozwoli na uwolnienie się od kosztów najmu tych pomieszczeń, które w całości pokrywa Gmina. Dodatkowo do zrewitalizowanego budynku przeniesiony zostanie Ośrodek do spraw Rozwiązywania Problemów Uzależnień i Pomocy Rodzinie, który przez długie lata znajdował się, w wymagającym gruntownego remontu, budynku przy ulicy Armii Czerwonej 15. Z całą pewnością usprawni to pracę obydwu komórek a zarazem stworzy miejsce gdzie każdy z nas w jednym punkcie „załatwi” sprawy związane z działalnością tych jednostek.

Remont rozpoczął się w sierpniu 2011 roku a firmą realizującą inwestycję wyłonioną

w drodze przetargu nieograniczonego została Adla z siedzibą w Jeleniej Górze, która szybko i sprawnie przeprowadziła zadanie oddając do użytku estetyczny, ale przede wszystkim nowoczesny i profesjonalnie wyposażony wielofunkcyjny obiekt wraz ze zmodernizowanym parkingiem i nowym ogrodzeniem.

Podczas generalnego remontu wykonano szereg prac począwszy od wymiany pokrycia dachowego na nową dachówkę karpiovkę poprzez wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę tynków, przebudowanie ścianek działowych według potrzeb nowych użytkowników, ocieplono budynek, wykonano izolację przeciwwilgociową, zamontowano urządzenia sanitarne i ich akcesoria oraz wykonano nową estetyczną elewację budynku łącznie z odtworzeniem elementów ozdobnych. Obiekt dostosowany został do potrzeb osób niepełnosprawnych poprzez zamontowanie platformy dźwi-

gowej, którą można będzie dostać się nawet na poddasze budynku gdzie także zostały zaadoptowane pomieszczenia biurowe. Oprócz tego wykonane zostały prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół budynku polegają-

ce na zmodernizowaniu dróg wewnętrznych, miejsc postojowych dla samochodów, chodników z kostki granitowej oraz przebudowie tarasu i schodów wejściowych wraz z wybudowaniem pochylni dla osób niepełnosprawnych.



Panel sterowania windy dla niepełnosprawnych.

Fot. UMIG Bogatynia



Jedno z wielu pomieszczeń w nowym WOP-ie.

Fot. UMIG Bogatynia



Nowoczesna i bezpieczna winda.

Fot. UMIG Bogatynia



Estetyczne i funkcjonalne wnętrze.

Fot. UMIG Bogatynia



Przy budynku nie zabrakło miejsc parkingowych.

Fot. UMIG Bogatynia





Nowe stowarzyszenie

Koło Gospodyń Amarylis

Fot. DMG Bogatynia

Amarylis to nowe stowarzyszenie, które od kilku miesięcy działa na terenie Zatonia i Trzcianca. Jego pełna nazwa to Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich Amarylis i co ciekawe, jakby wbrew swojej nazwie wśród członków znajduje się również mężczyzna. Główne cele i zadania jakie nakreślają sobie sami członkowie to integracja środowiska kobiet, współpraca z innymi organizacjami, organizacja wydarzeń kulturalnych i sportowych dla mieszkańców, a w szczególności dzieci i młodzieży.

Amarylis zawiązała się w grudniu 2011 roku, a dwa miesiące później rozpoczęła działalność. Obecnie w stowarzyszeniu działa szesnaście pań i jeden mężczyzna, a samej organizacji przewodniczy pani Maria Muszyńska. Amarylis to kwiat szczególnie uwielbiany przez panie ze stowarzyszenia, stąd jednogłośnie przyjęcie nazwy nie stanowiło większego problemu. Również dzięki temu kwiat znalazł się na pieczęci, którą posługuje się koło gospodyń.

Stowarzyszenie ma swoją siedzibę w pomieszczeniach Filii

Bogatynskiego Ośrodka Kultury w Zatoniu. W tym miejscu na co dzień panie spotykają się ze sobą, a także omawiają wszystkie sprawy związane z organizacją różnych przedsięwzięć. Panie nie kryją zadowolenia, z możliwości jakie daje im ośrodek kultury po remoncie. Największym zainteresowaniem cieszy się sala fitness, bo jak podkreślają panie zdrowie, dobre samopoczucie i kondycja są najważniejsze. Wcześniej nie było to możliwe, ponieważ stary i wysłużony budynek spełniał tylko i wyłącznie rolę miejsca spotkań. Dziś

nowy obiekt stał się jednym ważniejszych miejsc dla wielu mieszkańców – szczególnie dzieci, które bawią się i uczą w świetlicy. Początek działalności koła to także pierwsze małe sukcesy. Wypieki pani Lidii Gawryło przygotowane i zaprezentowane podczas wielkocnocnego konkursu dały stowarzyszeniu pierwsze miejsce.

Przez ostatnie pół roku członkinie stowarzyszenia zorganizowały wiele bardzo ciekawych inicjatyw, m.in. powitanie wiosny, pierwszy festyn dla mieszkańców, a także wyjazd na mecz koszykówki dla dzieci i młodzieży. Każda inicjatywa została zorganizowana ze środków własnych, a także dzięki sponsorom i współpracy z innymi organizacjami. Te ostatnie pełnią również ważną rolę dla koła jako współorganizatorzy akcji i podmioty wspierające Amarylis w po-

czątkach działalności. Jak podkreślają panie szczególne podziękowania należą się bogatyńskim „Amazonkom” za wspieranie i uświadamianie w sprawach związanych kobiecą naturą i badaniami profilaktycznymi, a także myśliwym z Koła Łowieckiego „Diana” za przepyszną grochówkę, kielbaski i nagrody, które przygotowali dla dzieci podczas pierwszego festynu.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Amarylis jako koło gospodyń swoją działalność kieruje dla innych. Szczegółne miejsce w działalności zajmują dzieci i młodzież z Zatonia i Trzcianca. W najbliższej przyszłości panie planują orga-

nizację wycieczki, a także kursów i szkoleń, które mogłyby pomóc rozwijać umiejętności młodzieży uczącej się i tej poszukującej pracy. Panie szczególnie marzą o tym aby zorganizować dla zainteresowanych kurs na wychowawców i opiekunów kolonii.

Dzięki ogromnej determinacji i chęci współdziałania można wiele. Trzeba również przyznać, że pomimo niezbyt długiego stażu efekty działania aktywnych pań zaczynają być dostrzegane przez innych, ale jak podkreślają członkinie koła najbardziej cieszą się z uśmiechów dzieci, dla których kierują większą część swojej działalności.

Stowarzyszenie Koło Gospodyń Amarylis

składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom i osobom, bez których nie byłoby możliwe zorganizowanie wielu inicjatyw. Na szczególne podziękowania zasługują: Burmistrz Miasta i Gminy Bogatynia Andrzej Grzmielewicz, Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji Dominik Matelski, MAG-BUD i 1001 Drobniaków Państwo Magdalena i Łukasz Palacz, Koło Łowieckie „Diana”, Stowarzyszenie „Amazonki” z Bogatyni, Gminne Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Bogatyni Sp. z o.o., Dom Kultury w Zatoniu, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bogatyni, Pan Dariusz Kisiel „DAREX”, Pan Zbigniew Aleksandrak, ROMAR - Pan Marek Dąbrowski oraz Pan Robert Porzucek, NSZZ Pracowników Elektryczni Turów, SKOK Wspólnota, NZZG KWB Turów, NSZZ „Solidarność” KWB Turów, Klub Sportowy Turów Zgorzelec - Pani Gabriela Grzyb oraz Waldemar Łuczak, Pani Jolanta Zakrzewska-Brzuchalska, Pan Wojciech Powierski, Pan Zbigniew Małecki, Pan Zygmunt Gołaszewski.

Wszyscy, którzy chcieliby wesprzeć finansowo Stowarzyszenie Koło Gospodyń Amarylis w organizacji wycieczki dla dzieci mogą to uczynić przekazując darowiznę na konto stowarzyszenia prowadzone w Banku Zachodnim - BZ WBK S.A 14 1090 1968 0000 0001 1891 6271

Ruszyła szkołka piłkarska

Football Academy Bogatynia

4 września na boisku LO w Bogatyni odbyło się od dawna wyciekowane otwarcie szkoły piłkarskiej Football Academy Bogatynia. Otwarcie połączone było z pierwszym wspólnym treningiem wszystkich dzieci, zarówno tych zgłoszonych wcześniej jako i tych, którzy przyszli z tzw. „biegu” i chcieli w ostatniej chwili dołączyć do tego elitarnego grona.

Nawet najsmielsze oczekiwania prowadzących zajęcia – instruktorów Wojciecha Mikulskiego i Wojciecha Walczaka -

nie zakładały tak dużej ilości dzieci chętnych do uczestniczenia w zajęciach szkoły. Trenerzy nie ukrywali radości z te-

go, że już takie maluchy mają ochotę stawiać pierwsze kroki w Football Academy. Z małym zakłopotaniem patrzyli na grupę 40-ściorga dzieci i zastanawiali się jak sprostać ich oczekiwaniom i sprawnie poprowadzić zajęcia. Tym bardziej, że z boku byli bacznie obserwowani przez bardzo liczną grupę rodziców. Po krótkim wstępie i powitaniu wszystkich, dokonano podziału na 2 grupy. Wojciech Mikulski zajął się dziećmi w wieku 4-7 lat, natomiast Wojciech Walczak grupą dzieci w wieku 8-12 lat. Utrzymanie dyscypliny w grupach 20-dziesięt osobowych było nie lada wyzwaniem, ale udało się, choć trenerzy musieli „dochodzić do siebie” przez kilka minut po tak wyczerpujących zajęciach. Wszystkie dzieci natomiast były uśmiechnięte, zadowolone i głośno deklarowały, że tu jeszcze wrócą!



Wśród członków szkoły znaczną grupę stanowią dziewczynki.

Fot. Magdalena Talarczyk



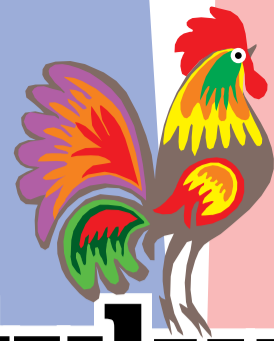
Dobry kapitan to podstawa.

Fot. Magdalena Talarczyk



Pierwszy wspólny trening.

Fot. Magdalena Talarczyk



V Spotkanie Zespołów Folklorystycznych

Folklor w Trójstyku

W sobotę 25 sierpnia w Multifunkcyjnym Centrum Trójstyku w Markocicach odbyło się V Spotkanie Integracyjne Zespołów Folklorystycznych w Małym Trójkącie. Podczas spotkania swój dorobek artystyczny prezentowały zespoły śpiewacze z Polski i Czech. W tegorocznym spotkaniu udział wzięło 8 zespołów, wśród których po raz pierwszy znalazł się zespół z sąsiednich Hermanic.

Przez kilka godzin mieliśmy okazję przenieść się w świat niezwykłych przeżyć kulturowych. Występy zapierały dech w piersiach. Zespoły prezentowały swoje największe przeboje, które wykonywane były w przepięknych strojach tradycyjnych i przy akompaniamencie instrumentów. Zgromadzeni bawili się wyśmienicie. Były tańce i wspólne śpiewanie. Barwnie, kolorowo, ale przede wszystkim bardzo, bardzo wesoło. Serdecznościom, uściskom i gratulacjom nie było końca. Zjazd zespołów ludowych to także okazja do zaprezentowania zdolności kulinarnych. To degustacja pysz-

nych potraw przygotowanych przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Markocic.

Folklorystyczne spotkania integracyjne na stałe wpisały się w kalendarz imprez Bogatyni. Tegoroczny piąty już przegląd to jedna z wielu imprez, jakie odbywają się w odremontowanym Domu Ludowym. Piękny, zmodernizowany, dopracowany w najdrobniejszych szczegółach „stary ludowiec” jest obecnie dumą lokalnej społeczności.

W spotkaniu rokrocznie biorą udział przedstawiciele władz samorządowych, lokalnych organizacji pozarządowych oraz zaproszeni goście.

Do wspólnej zabawy zachęcał zespół Rozmaryn.



Fot. Janusz Wilk

Po raz pierwszy na bogatyńskiej scenie wystąpił zespół z sąsiednich Hermanic.



Fot. UMIG Bogatynia

Tańce i wspólna zabawa nie ograniczały się tylko do sceny.



Fot. Janusz Wilk

Publiczność nagradzała występy gromkimi brawami.



Fot. UMIG Bogatynia

Lubiechowianki z Lubiechowa.



Fot. Janusz Wilk





Prowadząca Bożena Wieczorek zachęcała do śpiewania nawet przy stole.

Fot. Janusz Wilk



Zespół Hejmanek.

Fot. Janusz Wilk



Błękitne Kamizelki z Łagowa.

Fot. Janusz Wilk



Gospodynie z KGW Markocice jak zwykle stanęły na wysokości zadania - jedzenie było wyśmienite.

Fot. Janusz Wilk



Karkonosze z Gruszkowa.

Fot. Janusz Wilk



Nawet niemała scena odnowionego ludowca nie pomieściła wspólnych występów zespołów.



Fot. Janusz Wilk



Historie rodzinne zachować wspomnienia

Dzieje rodziny Rymarczyk

O swoim życiu opowiadają państwo Helena i Stanisław Rymarczykowie, którzy od ponad 60 lat tworzą udany związek małżeński, gdzie najważniejszymi wartościami są: wspólne zrozumienie, wytrwałość i otwarte serca. Wspominają o ciężkich czasach powojennych, kiedy, jako małe dzieci, szybko musieli dorosnąć i zacząć zarabiać na chleb. Opowiadają o tym, jak z młodzieńczym zapałem rzucili się w wir pracy, pełnej poświęcenia i trudu, ale niosącej dużo satysfakcji. Dziś szczęśliwi rodzice i dziadkowie gromadki wnucząt i prawnucząt cieszą się każdą chwilą i tak, jak przez całe życie, nadal nie poddają się żadnym trudnościom.

Dzieciństwo i młodość

Pani Helena przyszła na świat w niewielkiej miejscowości - Jasienica Rosielna w powiecie rzeszowskim. Był 1928 rok. Rodzice pani Heleny żyli skromnie, ciężko pracując na utrzymanie swojej rodziny. Z szóstką dzieci, nie przelewało im się. Jednak najgorsze czasy dla nich zaczęły się w 1939 roku, kiedy to ojciec w wieku 48 lat ciężko zachorował. Nie było ich stać na lekarzy. Nie było mowy o lekarstwach. Wkrótce zmarł.

Matka została sama z całą gromadką. Nie mając innego wyjścia, wszystkie swoje dzieci posłała na służbę. Szybko musiały dorosnąć. Na szkołę i naukę nie starczało im już czasu ani pieniędzy. W dorosłe życie wkroczyła tylko czwórka rodzeństwa. Pracowali u zamożniejszych gospodarzy. Pilnowali dzieci, pomagali w gospodarstwie. „Był to bardzo ciężki czas w moim życiu. Ostatnie trzy lata na służbie spędziłam u dobrych ludzi. Najpierw pilnowałam dzieci, z biegiem cza-

su powierzali mi inne zadania. Byłam już podlotkiem, jak uczyli mnie gotować i prowadzić dom. Jestem im wdzięczna za troskę, serce i zrozumienie, jakim mnie obdarzyli” – wspomina dziś pani Helena. Po wojnie mama pani Heleny, w poszukiwaniu lepszego życia, wyjechała na ziemie zachodnie, do Czernicy - małej miejscowości niedaleko Jeleniej Góry. W niedługim czasie dołączyła do niej niespełna dwudziestoletnia pani Helena.

Pan Stanisław, podobnie jak jego małżonka, także szybko musiał stać się samodzielny. Osierocony przez matkę we wczesnym dzieciństwie, mieszkał z ojcem i piątką swojego rodzeństwa w Zegartowicach, niedaleko Krakowa. Jako najmłodszy z dzieci nie pamięta swojej matki, był mały, gdy jej zabrakło, ale dobrze pamięta, jak musiał sobie radzić sam. Ojciec, pomimo wszelkich starań, nie potrafił zastąpić dzieciom mamy. Pan Stanisław pamięta, jak pomagał ojcu w gospodarce. Żeby zaś zdobywać upragnioną wiedzę, musiał pokonywać odległość siedmiu kilometrów do najbliższej szkoły. Zaraz po wojnie, w poszukiwaniu pracy, także wyjechał na ziemie zachodnie. Zamieszkał w Żąbkowicach Śląskich. Tam uczył się jeździć na traktorze. Zdobywał uprawnienia, kwalifikacje, uczestniczył we wszystkich możliwych kursach. Zawsze go ciągnęło do wiedzy, a nauka przychodziła mu z łatwością. Ciężko pracował od świtu do nocy. Przełożeni dostrzegali zdolności pana Sta-

niśława, dlatego powierzali mu coraz to nowe zadania. I tak właśnie, podczas wykonywania obowiązków służbowych poznał panią Helenę, która pracowała w jednym z PGR-ów podległych panu Stanisławowi.

„To była praca od świtu do nocy. Dostawałam nagrody, pochwały. Byłam młoda, dawałam z siebie wszystko. Wstawałam o świcie, bardzo się starałam. Zresztą przez całe swoje życie, jak już coś robiłam, to na dwieście procent. Tam poznałam swojego przyszłego męża. Przyjechał do nas do PGR-u na kontrolę. Miał ich pod sobą prawie trzydzieści w różnych miejscowościach. Nie spodobał mi się od razu, za to ja jemu bardzo. Uporczywie mnie adorował, ale na początku byłam nieugięta. Miałam przecież chłopaka. Co prawda był wtedy w wojsku, ale ja miałam na niego czekać. Życie jednak pisze swoje scenariusze. Koleżanki namawiały mnie: „Hela, zobacz, jaki fajny chłopak z tego Stasia. Jaki przystojniak, a jaki mądry. Co tam będziesz czekała. Daj się jemu zaprosić chociaż na kawę” - nęciły dziewczyny. W końcu uległam i poszłam z nim na tę kawę, później na potańcówki, prywatki, dałam się nawet zaprosić na wycieczkę do Warszawy i tak, po trzech miesiącach staliśmy już na ślubnym kobiercu” – śmieje się dziś pani Helena.

Razem przez życie

Pobrali się w styczniu 1951 roku. Kościelny ślub wzięli w Dłużewie koło Jeleniej Góry. Z pomocą ojca pana Sta-

niśława, który dał pieniądze na wesele, zorganizowali nie-duże przyjęcie. „Do ślubu jechaliśmy piękną bryczką, byliśmy tacy szczęśliwi. Oczywiście zdawaliśmy sobie sprawę, że należałoby inaczej zagospodarować pieniądze otrzymane od ojca, ale my naspraszaliśmy gości, mimo iż mieliśmy wiele innych potrzeb. Ale jak to młodzi, chcieliśmy jak inni mieć wesele” – wspominają dziś ze wzruszeniem państwo Rymarczykowie. Zaraz po ślubie wyjechali do Rakowic koło Lwówka, gdzie pan Stanisław dostał pracę. Tam w skromnych warunkach zaczęli swoją wędrówkę przez życie. Po roku na świat przyszło ich pierwsze dziecko – córka Maria. Często zmieniali miejsca zamieszkania, ciężko pracowali. Pan Stanisław szybko zdobywał nowe umiejętności. Zajmował kierownicze stanowiska. Żadnej pracy się nie bał. Służył nawet w Straży Pożarnej, gdzie także dał się poznać jako doskonały pracownik. Rodzina się powiększała. Pani Helena zajmowała się domem, ale, w miarę możliwości, także pracowała zawodowo. Kiedy zamieszkali niedaleko Bolesławca, urodziła się córka Grażynka, następnie, już w Żąbkowicach Śląskich - syn Jan. W 1955 roku przyjechali do Bogatyni. Zamieszkali przy ulicy Górnej w Markocicach. Dziś tego domu już nie ma. Uległ całkowitemu zniszczeniu podczas powodzi w sierpniu 2010 roku. W Bogatyni przyszło na świat czwarte dziecko państwa Rymarczyków – syn Zygmunt.



ze zbiorów rodziny Rymarczyk



ze zbiorów rodziny Rymarczyk

Redakcja Biuletynu „Bogatynia” składa państwu Rymarczyk serdeczne podziękowania za przekazane informacje i poświęcony czas niezbędny do opracowania tego materiału oraz życzy kolejnych wielu lat przeżytych wspólnie w zdrowiu i szczęściu.

Marzenia się spełniają

Państwo Rymarczykowie od zawsze marzyli o własnym gospodarstwie. Szczególnie pan Stanisław, który dziś powtarza, że: „Co swoje to swoje”. Długo szukali odpowiedniego miejsca, aż w końcu kupili posiadłość niedaleko Zielonej Góry. „Tam mieszkaliśmy rok. Nie mieliśmy dużego doświadczenia w pracy na roli. Tamtejsze tereny nie były urodzajne. Podjęliśmy decyzję o sprzedaży gospodarstwa. Znowu szukaliśmy innego. Nadarzyła się okazja i kupiliśmy gospodarstwo w Rybarzowicach. Mieliśmy już dosyć ciągłych przeprowadzek. Zakotwiczyliśmy tam na 28 lat. Z biegiem czasu zaczęliśmy hodować kury, kaczki, gęsi. Mieliśmy prawdziwą fermę drobiarską, sięgającą tysiąca sztuk. Nie było lekko. Ciężko pracowaliśmy, ale dawało nam to satysfakcję. Pracę wykonywaliśmy z oddaniem i wielkim sercem. Braliśmy pożyczki, kupowaliśmy sprzęt niezbędny w gospodarstwie, remontowaliśmy zabudowania. Dzieci rosły. Zdobywały wykształcenie, ale także dużo pomagały w pracy na gospodarstwie. Po 28 latach zostaliśmy jednak zmuszeni, by szukać nowego miejsca. Kopalnia zabierała coraz to nowe tereny pod swoją działalność. Kupiliśmy dom w Bogatyni. Był w stanie surowym. Wykończyliśmy go już po swoim. Dzieci pozakładały rodziny, poszły na swoje.

Spółecznik z potrzeby serca

Pan Stanisław z duszą społecznika idzie przez całe swoje życie. Choć ciężko pracował, zawsze znajdował czas na inne zajęcia. Wiara w siłę nauki pozwalała mu na ciągle podejmowanie nowych wyzwań. Dziś, pomimo skończonych ponad 80 lat, stara się nadal



ić do przodu. Nawet w chorobie nie poddaje się. „Dla mnie najważniejszy jest szacunek dla drugiego człowieka. Choć choroby mnie i mojej żony nie oszczędzają, to zawsze powtarzam - nie dajemy się. Z żoną wychowaliśmy czworo dzieci. Staraliśmy się im wpoić jak najlepsze zasady. Dziś razem z wnukami i prawnukami są naszą prawdziwą podporą. Zresztą moje duże zaangażowanie społeczne nie byłoby możliwe, gdyby nie wyrozumiałość mojej żony, która wzięła na siebie znaczny wysiłek prowadzenia domu. Także dzieci pomagały od najmłodszych lat. Za to im wszystkim, zarówno żonie jak i dzieciom, szczerze dzisiaj dzięku-

ję.” - mówi z ujmującą szczerością pan Stanisław, pokazując pieczołowicie przechowywane najróżniejsze dokumenty. Pożółkłe kartki ukazują wiele szczegółów z życia pana Stanisława. Są wśród nich między innymi: dyplomy, medale, odznaki, wyróżnienia czy też listy gratulacyjne od dyrektorów, prezesów, burmistrzów, a także wielu firm czy też instytucji państwowych. Jedne mniej cenne inne dużo bardziej, ale o wszystkich pan Stanisław opowiada z wielką pasją. Są wśród nich tytuły mistrzowskie, wyniki wielu egzaminów, które zdawał wzorowo, książeczki członkowskie wielu or-

ganizacji, klubów, rad nadzorczych czy też podziękowania za pełnienie funkcji Radnego Rady Narodowej aż przez trzy kadencje. To właśnie prawdziwe świadectwa intensywnej działalności pana Stanisława.

Razem od ponad pół wieku

W tym roku państwo Helena i Stanisław obchodzą 62 rocznicę pożycia małżeńskiego i jak sami mówią: „To wspaniała okazja do wspomnień, tych dobrych i tych mniej przyjemnych. Przecież w życiu różnie bywa. Nigdy nie jest idealnie, ale najważniejsze, aby mimo wszystko, mieć siłę do prze-

zwycięzania trudności i przeciwności losu” - śmieją się oboje. Zapytani o najcenniejsze wartości w życiu i receptę na długi związek - zgodnie odpowiadają: „Najważniejsza jest rodzina, wzajemny szacunek i zaufanie, a także wiara w to, że możemy liczyć na siebie i nasze dzieci. To naprawdę bardzo ważne.”

Państwu Helenie i Stanisławowi życzymy wielu radosnych chwil w życiu. Samych szczęśliwych i pogodnych dni, ale przede wszystkim, dużo, dużo zdrowia i uśmiechu na co dzień oraz radości z dzieci, wnuków i prawnuków.

Redakcja



Zachęcamy Państwa do kontaktu z naszą redakcją. Postaramy się przedstawić każdą ciekawą historię rodzinną. Jednocześnie informujemy, że zebrane opowiadania w wersji rozszerzonej opublikujemy w specjalnie wydanej publikacji „Historie rodzinne - zachować wspomnienia”.



Nasi bohaterowie żyją obok nas

15 sierpnia to data wyjątkowa dla wszystkich Polaków. Tego dnia obchodzimy katolickie Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, a także Święto Wojska Polskiego - ustanowione na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920 roku. Dzień ten przypomina o dwóch wartościach, które są głęboko zakorzenione w naszym narodzie: patriotyzm i religijność.

Tradycją w naszej Gminie stały się coroczne spotkania z kombatantami i sybirakami. To oni poświęcali się dla nas i walczyli o wolność dla naszej Ojczyzny. Podobnie, jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku 15 sierpnia odbyły się uroczystości. Obchody te rozpoczęły się mszą św. w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Druga część uroczystości odbyła się przed kościołem, pod pomnikiem Jana Pawła II. Tam przywitano przybyłych gości

w szczególności: kombatantów i sybiraków, a także przedstawicieli władz samorządowych, Starostę Zgorzeleckiego Artura Bielińskiego, ks. kanonika Kazimierza Pracownika, służby mundurowe, poczty sztandarowe oraz wszystkich przybyłych mieszkańców Miasta i Gminy Bogatynia. Minutą ciszy uczczono pamięć tych, którzy już odeszli. Niezwykle wzruszającym momentem było odczytanie imion i nazwisk kombatantów i sybiraków, któ-

rzy odeszli na wieczną wartę w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Podczas akademii wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Przypomniano o tym, że „Spotkaliśmy się dziś tutaj, by czcić pamięć poległych, oddać chwałę tym którzy w wolnej Polsce oddali siebie.” Przybyli goście podkreślali, iż „Wielcy ludzie są dziś wśród nas”, a także to, że dzień ten jest ważny zarówno dla Kościoła, jak i dla Państwa.

Nastrój i uroczystą oprawę uświetniły ważne dla naszej historii pieśni np. „Marsz Sybiraków”, „Warszawianka” czy „Rota”, która nieustannie przypomina o najcenniejszych dla nas wartościach. Na twarzach

zebranych gości niejednokrotnie widać było ogromne wzruszenie.

Podczas uroczystości burmistrz Andrzej Grzmielewicz wręczył kombatantom i sybirakom pamiątkowe albumy „Cud nad Wisłą”, a także specjalne podziękowania dla tych, którzy swoją młodość okupili walką o wolną Ojczyznę.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy mogli skorzystać z poczęstunku, a także skosztować słodkości przygotowanych przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

Całą uroczystość na żywo relacjonowało ArtRadio Bogatynia.

Kod QR do linku video



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia





Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia





**akcja
LATO**

Bogatyński Ośrodek Kultury



Fot. BOK



Fot. BOK

Warsztaty plastyczne, muzyczne i dziennikarskie. Projekcje filmowe, ogniska oraz dyskoteki. Gry i zabawy w grupach. Ponadto mnóstwo wycieczek i spotkania z ciekawymi ludźmi. To wszystko czekało na dzieci podczas tegorocznej Akcji Lato, która miała miejsce od 30 lipca do 24 sierpnia w Bogatyńskim Ośrodku Kultury.

Wakacje z Akcją Lato są fajne. Jest miło i przyjemnie. Czas tutaj płynie bardzo szybko. Byliśmy na kilku wycieczkach. Najbardziej podobała mi się wycieczka do Mikułowej. Odwiedziliśmy tam „Farmę na rozdrożu” – mówi Weronika. Najbardziej podobało mi się podczas seansów filmowych. Oglądaliśmy super hity. Między

innymi filmy „Disco robaczki” oraz „Zakochany wilczek” – dodaje Michał.

Podczas tegorocznej Akcji Lato dzieci podziwiali wspaniałe krajobrazy Bogatyni jak również uczestniczyły w wycieczkach do Mikułowej, czeskich Hermanic, czy też hotelu dla psów w Opolnie Zdroju.

W Akcji Lato w Bogatyńskim Ośrodku Kultury uczestniczyły dzieci oraz młodzież z terenu Miasta i Gminy Bogatynia, gdzie zróżnicowany program spotkań zapewnił twórcze, kreatywne i przyjemne wakacje.

W imieniu dzieci biorących udział w zajęciach składamy serdecznie podziękowania Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatynia Panu Andrzejowi Grzmielewiczowi za wsparcie i zaangażowanie podczas Akcji Lato 2012. Do słonecznego zobaczenia za rok!



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK



Fot. BOK

12. Festiwal Działań Muzycznych

Zagraли na Obserwatorze

Ostatniego dnia wakacji w piątek 31 sierpnia br. odbył się 12 Festiwal Działań Muzycznych. Choć pogoda nie dopisała, publiczność nie zawiodła. Ulewny deszcz nie przeszkodził także organizatorom. Wspólna zabawa trwała do północy.

Całą imprezę rozpoczął zespół Burn Alive z Zawidowa, który mimo ulewnego deszczu zachęcił swoimi mocnymi



Fot. Remigiusz Naruszewicz

brzmieniami do szaleństw pod sceną. Następnie na scenie pojawiła się zgorzelecka formacja Paihivo, która okazała się pozytywnym zaskoczeniem. A swoimi dźwiękami wprowadziła publiczność w klimaty i rytmy reggae. Strzałem w dziesiątkę okazał się występ Marcela Galińskiego, czyli Junior Stress, który związany jest ze sceną muzyki reggae i dancehall. Młody artysta zgromadził pod sceną liczną publiczność. Niewątpliwie gwiazdą wieczoru był zespół Strachy na Lachy, który udowodnił, że pomimo brzydkiej pogody warto było wspiąć się na Wzgórze Obserwator. Takie hity jak „Dzień Dobry Kocham Cię”, „Jedna taka szansa na 100” czy „Piła tango” publiczność śpiewała razem z Grabażem. Zaproszeni wykonawcy dali z siebie wszystko, a zmoknięci fani na długo zapamiętają ten festiwal.

Spektakl komediowy

Blondynki wolą mężczyzn

Serdecznie zapraszamy na wspomniały spektakl teatralny „Blondynki wolą mężczyzn”. Sztuka rozpocznie się w poniedziałek 15 października, o godz. 19.00 w sali widowiskowej Bogatyńskiego Ośrodka Kultury. Tylko w tej komedii będą mogli Państwo podziwiać Krzysztofa Ibisza i Jacka Kawalca, grających razem w jednym przedstawieniu!

Przezabawne dialogi, prześmieszne skecze i dużo piosenek nigdzie dotąd nie wykonywanych. Urzekające i tryskające humorem widowisko, które zadowoli każdego wybredne-

go widza, spragnionego niebanalnego żartu i romantycznych doznań. Słowem humor, taniec, miłość i śpiew. Każdy tu znaj-



Spektakl komediowy z odrobiną liryki

dzie coś dla siebie – rewiu, kabaret, varietes i musical z odrobiną liryki. Tytułowe blondynki - Julita Kozuszek i Ewa Lorka zaskakują nas swym wdziękiem i blondynkową werwą w skeczach, piosenkach, dialogach i tańcu.

Bilety w cenie 70 zł do nabycia w kasie Bogatyńskiego Ośrodka Kultury. Serdecznie i gorąco zapraszamy na spotkanie z teatrem! Więcej na www.bok.art.pl

VI Międzynarodowy Przegląd

Twórczość niepełnosprawnych

Już po raz kolejny zapraszamy do udziału w VI Międzynarodowym Przeglądzie Twórczości Osób Niepełnosprawnych, który odbędzie się 8 października (poniedziałek) w sali widowiskowej Bogatyńskiego Ośrodka Kultury, zaczynamy o godz. 15.00.



Fot. BOK

Niniejszy Przegląd ma charakter wielodyscyplinarny. Zapraszamy zatem do prezentacji form scenicznych (teatr, taniec, kabaret, muzyka), rękodzieła artystycznego, prac plastycznych, ceramicznych, fotografii, rzeźby oraz innych, różnorodnych form twórczości artystycznej. Idei aktywizacji i promowania twórczości osób niepełnosprawnych przyswieca fundamentalny cel, którym jest budowanie więzi, nawiązywanie kontaktów, wzajemna współpraca, czyli szeroko pojęta integracja osób niepełnosprawnych ze społecznością lokalną. Przegląd ten sprzyja realizacji celów wynikających ze współpracy transgranicznej i szerokiej wymianie doświadczeń pedagogicznych oraz terapeutycznych. Więcej na www.bok.art.pl

Lato czeka, czeka biblioteka

Filia w Działoszynie

W dniach 02-13.07.2012 w Bibliotece w Działoszynie odbywały się wakacyjne zajęcia dla dzieci. Ich uczestnicy wykonywali prace plastyczno-techniczne. Powstały świnki skarbonki, łąka pełna kwiatów, przestrzenne kartki - wyspy tropikalne, supertorebki, fantazyjny lew z papieru i groładka wesołych pszczołek ze styropianu. Z biblioteką współpracował Sołtys i Rada Sołecka Działoszyna, która zaoferowała słodki poczęstunek, a 12 lipca zorganizowała dzieciom wyjazd do „Wioski Indiańskiej” w Trójcy. Pomocy nie odmówiły też panie z Klubu Seniora, które na zakończenie pierwsze-

go tygodnia zajęć upiekły dla dzieci pyszne ciasta, zaś Sklep - Artykuły Spożywczo - Przemysłowe Działoszyn - Sklep „17” ufundował słodczyce i słone przekąski. Dużą atrakcją dla dzieci było malowanie twarzy. Korzystano także z dostępnych gier planszowych i komputerowych. Na zakończenie zajęć wszyscy uczestnicy otrzymali słodczyce, drobne upominki oraz gadżety z Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni. Było wesoło, więc pamiętajcie za rok : Lato czeka, czeka biblioteka!

Filia w Zatoniu

W Zatoniu wakacyjne zajęcia dla dzieci rozpoczęły się już 2.07. i trwały dwa tygodnie. Do

udziału w nich zapisało się 19 osób. Biblioteka przygotowała dla uczestników letnich zajęć wiele atrakcji. Powodzeniem cieszyły się gry planszowe i komputerowe. Najmłodszy także bawili się wesoło. Tematem całego cyklu zajęć był „Kolorowy świat zwierząt”, stąd większość spotkań była poświęcona właśnie zwierzętom. Dzieci kolorowały, samodzielnie wykonały papierowe ZOO, robiły też maski zwierząt. Wszystkie swoje prace umieszczały na bieżąco w gablocie, aby inni mogli je podziwiać. Bardzo atrakcyjnym okazał się konkurs na wykonanie z gazet zwierzęcego przebrania oraz konkurs „Moje ulubione zwierzę”. Jednym z trudniejszych zadań plastycznych było wykonanie motyla metodą witrażu. Praca była żmudna i precyzyjna, jednak efekty okazały się imponujące. Dzieci natychmiast zamieniły Bibliotekę w barwną „motylarnię”. Na zakończenie wakacyjnych zajęć odbyło się losowanie pamiątkowych upominków wśród uczestników, którzy najczęściej odwiedzali Bibliotekę.

Filia w Porajowie

Wakacje w Bibliotece Publicznej w Porajowie upłynęły w miłej atmosferze. Dzieci bawiły się wykonując kolorowe motyle, rzeźbiąc w mydle, a także przygotowując tekturową płaskorzeźbę. Plastikowe butelki po napojach raz już „zużytych” stały się ...”Rajskim ptakiem”. Wykonano czerwone małpki z papierowych talerzy. Kolorowe pasiaki - praca plastyczna wykonana z własnoręcznie przygotowanego pasiastego arkusza papieru stała się największą atrakcją wakacji. Na zakończenie uczestnicy otrzymali słodczyce oraz nagrody rzeczowe od Sołtysa z Kopaczowa oraz upominki z Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni.

Filia w Opolnie

Filia w Opolnie Zdroju przygotowała zajęcia dla dzieci na wakacje 2012. W pierwszym tygodniu odbył się cykl zajęć pod hasłem „Na pirackim okręcie”. Podczas spotkań dyskutowano o piratach i czytano legendy o piratach. Dzieci wykonywały prace plastyczne i plastyczno-techniczne. W drugim tygodniu wakacji odbył się cykl zajęć pod hasłem „Poznajemy miasta Europy i świata z Koziołkiem Matołkiem”. Czytano „120 przygód Koziołka Matołka” oraz wykonywano prace plastyczne. Dzieci grały także w państwa-miasta oraz w inne gry towarzyskie i planszowe. Organizowano zabawy w grupie, m.in. kalambury i skecze. Wykorzystano karty dialogowe Saga, OH, Cope. Uczestnicy zajęć otrzymali nagrody oraz słodczyce.

Szachy i inne planszówki

Dla dzieci i młodzieży

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Bogatyni od 10 lipca do 24 sierpnia 2012 r. można było nauczyć się gry w szachy, zbudować miasta lub drogi w Carcassonne, powalczyć z duchami, obronić owce przed wilkami albo przypomnieć sobie ponadczasowego chińczyka lub eurobiznes.

Wszystko to w ramach akcji „Szachy i inne planszówki” skierowanej do dzieci i młodzieży odwiedzającej w okresie wakacji bibliotekę. Jej pomysłodawcą był Krystian Prądzyński - student, który zgłosił się z tą propozycją oferując swą pomoc. Wspólnie z Marcinem Bordunem szkolili uczniów

chętnych do nauki gry w szachy. Podczas rozgrywek młodzież uwalniała bardzo pozytywne emocje, zacieśniała przyjaźnie i nawiązywała nowe kontakty. Akcja cieszyła się dużym powodzeniem, a Krystian obiecał poprowadzić ją jeszcze we wrześniu i w przyszłym roku.



Fot. Biblioteka Bogatynia

„Wirtualne igrzyska” w Bibliotece

Piąta edycja konkursu

Podczas wakacji w Bibliotece Publicznej w Bogatyni odbył się turniej gier komputerowych. „Wirtualne Igrzyska” zorganizowano już po raz V, gdyż cieszą się dużą popularnością.

W tej edycji wystartowało 7 graczy. Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum, znawcy gier komputerowych, również stali bywalcy Biblioteki, zmagali się w potyczkach rozgrywanych na ekranach komputerów w III kategoriach:

- Kategoria I gra Margonem;
- Kategoria II gra Treasure of Montezuma 3;
- Kategoria III gra Diner City.

Pierwsze miejsce zajął Krzysztof Dąbał, 2 i 3 wspólnie- Jakub Płaza i Bartosz Jaroszyński. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe. Pozostali gracze zostali obdarowani nagrodami pocieszenia. Po zaciętym boju wszyscy spotkali się na słodkim poczęstunku, aby omówić trudności jakie pojawiły się w grach i zaplanować przyszłoroczny turniej.



Fot. Biblioteka Bogatynia



Fot. Biblioteka Bogatynia



Fot. Biblioteka Bogatynia



Fot. Biblioteka Bogatynia



Fot. Biblioteka Bogatynia

Rowerem przez Polskę

Jak co roku tradycyjnie organizowany jest przez Klub BOG-TUR wieloletni rajd rowerowy po Polsce. Polski Bałtyk przyciąga jak magnes, dlatego zapada decyzja o wyjeździe w to uroczne miejsce. Jest to drugi wyjazd nad Bałtyk, ale inny jest cel i inna trasa. Z Gdańskiego Muzeum Morskiego otrzymujemy ciekawą propozycję zdobycia odznaki Miłośnika Latarni Morskich. Warunkiem jest zaliczenie 10-13 latarni położonych na polskim wybrzeżu i udokumentowanie tego faktu w otrzymanych Paszportach Bliza (nazwa po kaszubsku).



Fot. Bog-Tur

Po miesięcznych przygotowaniach, 29 czerwca 2012 r. wyruszamy w rowerową przygodę, którą rozpoczynamy od Gdańska. Gdańsk powitał nas piękną pogodą, więc humory dopisują. Po śniadaniu i małej kawie ruszamy pod Pomnik Poległych Stoczniovców, gdzie w imieniu mieszkańców Bogatyni i Solidarności KWB „Turów” składamy piękny bukiet kwiatów. Potem odwiedzamy stadion PGE Arena oraz latarnię morską i ruszamy na Hel. Trasa piękna; po jednej stronie

Zatoka Pucka po drugiej Bałtyk. Ścieżka rowerowa biegnie wzdłuż Parku Krajobrazowego, trasa płaska, łatwa dla każdego, toteż duży ruch, rowerzyści jadą całymi rodzinami. Ale przed nami 13 latarni do zwiedzenia, Parki Narodowe i oczywiście piękne Kaszuby (łącznie ok. 1300 km), więc czas nagli. Dalsza trasa biegnie w 80 % lasami, drogami polnymi i plażą. Informacje o ścieżkach i szlakach uzyskujemy od mieszkańców i napotykanym rowerzystów. Taka wymiana wia-

domości jest bardzo przydatna. Kaszuby piękne, mnóstwo parków, jezior, ptactwa (dzikie gęsi, łabędzie) i w każdej wiosce mnóstwo bocianów. Kaszubi bardzo mili, gościnni, można tanio zjeść kaszubskie potrawy.

Z Łeby kierujemy się na Kluki. Korzystamy ze szlaku przez Park Narodowy, do Izbicy jedziemy na rowerach, ale dalej trudna trasa biegnąca przez bagna. Przez 2 godziny prowadzimy rowery, dookoła woda i torfowiska, nie wolno zjechać ze szlaku, chyba jedyna taka trasa w Polsce. W Klukach odpoczynek, zwiedzamy piękny skansen starych domów i zjadamy się kaszubskimi cepeliami. Po milej gościnie ruszamy dalej. Trasa tak podzielona, że dziennie pokonujemy do 100 km i w końcu pozostaje nam do zaliczenia ostatnia latarnia morska w Świnoujściu. Na kilkudniowy pobyt zatrzymujemy się w Międzyzdrojach, jest tu co zwiedzać: Woliński Park, Zagroda żubrów, Muzeum Figur Woskowych, piękne moło, Aleja Gwiazd.

Podsumowując przejazd wzdłuż Bałtyku, zauważa się dużą poprawę jakości ścieżek rowerowych, sporo nowych,



Fot. Bog-Tur

jest też więcej informacji i mappek. Wszystko idzie w dobrym kierunku. Na trasach mnóstwo rowerzystów, nawet z Görlitz i Chrastawy. W Jarosławcu spotkaliśmy wczasowiczów z Bogatyni, P. Bujakowskich. Miło było porozmawiać przy dobrej kawie.

Dalszy etap trasy to Świnoujście- Albeck-Bogatynia. Tym razem Zalew Szczeciński objeżdżamy stroną niemiecką. Ciekawa trasa, szlak wiedzie lasami, wzdłuż jezior, pełno różnorodnego ptactwa, droga przeważnie szutrowa. Dołącza do nas grupa ze Słowenii, jadąca do Wenecji (bursztynowym szlakiem). Z porozumiewaniem się nie ma problemu, gdyż znają język angielski i niemiecki. Wspólna jazda sprawia nam wielką przyjemność.

Po 17 dniach i przejechanych 1350 km dotarliśmy szczęśliwie do Bogatyni. Można powiedzieć, że osiągnęliśmy cel rajdu. Tematów do opisanie jest bardzo dużo i pięknych wspo-

mnień też. Dzięki współpracy całej grupy i pomocy sponsorów można było zrealizować zamierzony cel.

Chciałbym za to wszystkim podziękować:

- Piotrowi Jara za opracowanie trasy i organizację bazy noclegowej
- Agnieszce Jarosz
- Waldemarowi Sieradzkemu
- Stanisławowi Turczyńskiemu
- Karłowi Neuman z Zittau
- Majce i Miranowi Klaryc ze Słowenii
- pracownikom Urzędu Miasta i Gminy Bogatynia
- Związkowi NSZZ Solidarność przy KWB „Turów”
- BOG-TUR OSiR Bogatynia - za pomoc w organizacji rajdu i wspieranie turystyki rowerowej oraz za możliwość promowania naszego miasta.

Życzę wszystkim rowerzystom z Bogatyni udanych i bezpiecznych rajdów.

Stanisław Jarosz



Fot. Remigiusz Naruszewicz

Wielki Piknik Piłkarski

W niedzielę tj. 9 września 2012 roku na stadionie przy ulicy Białogórskiej odbył się Wielki Piknik Piłkarski zorganizowany przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bogatyni oraz MKS Granica Bogatynia.

W turnieju wystąpiło 8 drużyn w dwóch grupach wiekowych: Pierwsza grupa wiekowa rocznik: 2000-2001 1. SP nr 3 w Bogatyni 2. Opolno Zdrój 3. Porajów 4. SP nr 1 w Bogatyni 5. SP nr 5 w Zatoniu. Druga grupa wiekowa rocznik: 2002-2003 1. SP nr 1 w Bogatyni 2. SP nr 3 w Bogatyni 3. Opolno Zdrój Po zaciętych i ciekawych meczach zwyciężyły drużyny w pierwszej grupie wiekowej rocznik 2000-2001: 1. SP nr 3 w Bogatyni, 2. Opolno Zdrój, 3. Porajów, 4. SP nr 1 w Bogatyni, 5. SP nr 5 w Zatoniu. Królem

strzelców został: Szymon Czapa, a najlepszym bramkarzem Michał Tomaszewski W drugiej grupie wiekowej rocznik 2002-2003: 1. SP nr 3 w Bogatyni, 2. SP nr 1 w Bogatyni, 3. Opolno Zdrój. Królem strzelców został: Patryk Liczbiński, a najlepszym bramkarzem Oskar Powłuszynski. Drużynom zostały wręczone za I miejsce Super Puchary ufundowane przez Starostę Zgorzeleckiego Artura Bielińskiego oraz Puchary ufundowane przez Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia Andrzeja Grzmielewicza.

Ponadto dzieci otrzymały piłki ufundowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz liczne gadzety ufundowane przez „ELTUR – SERWIS” Sp. z o. o. oraz GPO w Bogatyni. Oczywiście nie obyło się bez słodyczy i napojów ufundowanych przez Burmistrzów: Andrzeja Grzmielewicza, Dominika Matelskiego, Jerzego Stachyrę. Sekretarza MiG Bogatynia Daniela Fryca. Radnych MiG Bogatynia: Dorotę Bojakowską, Katarzynę Fudali, Krzysztofa Premickiego, Artura Olasza, Wincentego Szyrwiela, Marka Sobieskiego, Filipa Barbachowskiego, Henryka Komarnickiego, Marka Marcza, Andrzeja Lipko. A także panią Prezes GPO Stelę Gosk i Sławomira Zawadę, TV Bogatynia oraz Magdę Kościańską, Artradio Bogatynia oraz Artura Wiczorka.

Poza rozgrywanymi meczami dzieci oraz młodzież sprawdzały swoje umiejętności w konkurencjach sprawnościowo piłkarskich tj. piłkarski slalom, strzały na celność, podbijanie piłki, bieg z piłką, guiz piłkarski. W turnieju wzięło udział 120 dzieci oraz licznie przybyli rodzice, którzy przyszli oglą-



Fot. Remigiusz Naruszewicz

Odprawa przed turniejem.

dać w akcji swoje pociechy. W tym miejscu Organizatorzy Pikniku Piłkarskiego: Dyrektor Osir-u w Bogatyni - Konrad Wysocki, Prezesi MKS Granica Bogatynia - Jacek Panfil i Ryszard Szostak oraz vice Przewodniczący MiG w Bogatyni - Andrzej Lipko dziękują Mar-

cie Utan, Andrzejowi Rogojszy, Romanowi Gierdysowi oraz wszystkim wolontariuszom, którzy pomogli w sprawnej organizacji Pikniku Piłkarskiego. Do zobaczenia za rok.

Konsultant ds. sportu i mediów

Andrzej Lipko



Fot. Remigiusz Naruszewicz

Drużyna ze szkoły w Opolnie Zdroju.

Czy „wszywka” leczy uzależnienie?

Często do terapeutów uzależnień przychodzą osoby, które mówią, że chciałyby przestać pić, ale same nie mogą dać sobie z tym rady. Chciałyby zrobić sobie „wszywkę”, żeby uwolnić się od pokusy napić się. Czy jest to skuteczna metoda walki z alkoholizmem?

Na wstępie warto powiedzieć, że tzw. „wszywka”, czyli implantacja tabletek Disulfiramu czy Esperalu nie jest metodą leczenia uzależnienia. Pełni ona tylko rolę „straszaka”, blokując proces spalania alkoholu i powodując w ten sposób gromadzenie się w organizmie aldehydu octowego, będącego substancją szkodliwą i wywołującą w połączeniu z alkoholem

nieprzyjemne objawy zatrucia. Świadomość tego ma powstrzymać pacjenta przed spożywaniem alkoholu. Współczesne podejście do choroby alkoholowej kwestionuje znaczenie terapeutyczne tej metody. Otóż, choroby nie można wystraszyć, trzeba ją leczyć.

Podstawą leczenia uzależnienia jest terapia odwykowa wsparta udziałem w grupach samopo-

mocowych (szczególnie w mityngach AA). Niekontrolowane picie alkoholu jest tylko objawem złożonej jednostki chorobowej zwanej zespołem uzależnienia od alkoholu. Natomiast oddziaływanie lecznicze, żeby było skuteczne, musi być skierowane na przyczyny. Istotne jest pytanie: czy wszycie tabletek zmniejsza „apetyt” na picie? Oczywiście nie. Daje często efekt wręcz przeciwny, np. złość na siebie, że nie mogę się napić, gdy mam na to ochotę. Z relacji pacjentów (a także członków ich rodzin), którzy podjęli terapię odwykową, a kiedyś korzystali z „wszywek” wynika jasno, że okres takiej abstynencji odczuwany był jako wymuszony. Charakteryzował się zwiększoną drażliwością, nerwowością, wybuchowością, nadpobudliwością. Poza tym musimy pamiętać o zagrożeniu zdrowia, a nawet życia pacjenta w przypadku przerwania abstynencji. Decyzja o „wszywce” podejmowana jest w zasadzie w sytuacjach

kryzysowych, gdy potencjalny klient gotów jest wszystko obiecać. Co więcej – on w te obietnice święcie wierzy. A na ile możemy być pewni, że dajemy Disulfiram człowiekowi w miarę odpowiedzialnemu. To przecież jest ta sama osoba, która przez dłuższy czas niszczyła swoje zdrowie. Złudne nadzieje weryfikuje także praktyka – ilu pacjentów po implantacji leku wytrzymuje w abstynencji, przewidziany jako absolutne minimum, jeden rok? Znikomy procent. A i ci po okresie wymuszonego postu, nadrabiają stracony czas pijąc na umór. Reszta zaś, gdy brak jest ostrych reakcji uczuleniowych na alkohol, pije mimo „wszywki” w nadziei, że lek został „przepity”, niszcząc w ten sposób narządy wewnętrzne i centralny układ nerwowy, nie mając świadomości rozmiaru szkód, jakie sobie wyrządzają. Niemal regułą jest również fakt, że każda następna implantacja leku, to krótszy okres abstynencji. Bardzo szybko

zaczyna się odliczanie, kiedy wreszcie będzie można sięgnąć po kieliszek. I prawie zawsze skraca się czas oczekiwania. Plon tych eksperymentów zbierają potem oddziały psychiatryczne, wewnętrzne, neurologiczne i inne.

Mitem jest także myślenie, że wymuszona przerwa w picciu doprowadzi do przemyśleń i reorganizacji życia. Implantacja leku wpisuje się w mechanizm iluzji i utrwała alkoholika w przekonaniu, że jest to właściwy i wystarczający krok. (po co się dalej wysilać, skoro pokazałem, że mogę nie pić?). Mechanizmy choroby pozostają nienaruszone, ba, ulegają wzmocnieniu.

Alternatywą dla tych pozorowanych działań jest terapia odwykowa. Jej skuteczność to 30%-40% trwałych abstynencji wśród pacjentów podejmujących leczenie.

Grzegorz Hryszkiewicz – psycholog, certyfikowany psychoterapeuta uzależnień



Nowe przepisy

Prawidłowa pielęgnacja drzew

Od pewnego czasu obowiązują nowe przepisy ustawy o ochronie przyrody. Aktualne zagadnienia dotyczą zarówno kwestii związanych z samą wycinką drzew oraz z prowadzeniem cięć pielęgnacyjnych. Sprawa ta jest o tyle istotna, iż we wcześniejszych regulacjach ustawodawca nie wypowiedział się niemal w ogóle na ten temat. Z zapisów ustawy można było jedynie wywnioskować, iż, z „prawidłowo wykonaną pielęgnacją drzew” mamy do czynienia, gdy nawet najbardziej огоłoczone korona w czasie trzech lat od momentu wykonania cięcia zacznie odrastać, wytwarzając choćby pojedynczą gałązkę. W takim przypadku nieodświadczona osoba mogła stwierdzić, iż drzewo zachowało żywotność i zaczęło odtwarzać koronę więc, choć drastyczne i oszczędzające drzewo

„cięcie pielęgnacyjne” zostało wykonane prawidłowo. Wyniki takiego podejścia do sprawy widoczne są całym krajem, a także niestety w naszym mieście.

W celu ograniczenia działań upodabniających drzewa do kominów ustawodawca wprowadził zmiany wspomnianej już ustawy o ochronie przyrody. W obecnie obowiązujących przepisach ściśle określono, iż zabiegi w obrębie korony drzewa na terenach zieleni lub zadrzewieniach mogą obejmować wyłącznie:

- usuwanie gałęzi obumarłych, nadłamanych lub wchodzących w kolizję z obiektami budowlanymi lub urządzeniami technicznymi;
- kształtowanie korony drzewa, którego wiek nie przekracza 10 lat;
- utrzymywanie formowanego kształtu korony drzewa.

Powyższą tematyką chcielibyśmy zainteresować przede wszystkim zarządców nieruchomości zarówno prywatnych jak również gminnych działających na naszym terenie.

Z pewnością stosowanie się do omówionych przepisów będzie miało wiele zalet. Najważniejszymi z nich są:

- poprawa estetyki naszych terenów zielonych, ładniejsze przecież są uformowane korony niż słupopodobne straszdyła;
- poprawę bezpieczeństwa, gdyż usunięcie gałęzi suchych oraz kolidujących z np: liniami energetycznymi wyeliminuje zagrożenie a usunięcie całej korony może spowodować obumieranie drzewa

nawet w przypadku gdy korona zacznie się odtwarzać (puszczając tak zwane wilki) a co za tym idzie niebezpieczeństwo spowodowane przez drzewo będzie nieporównywalnie większe;

- nie bez znaczenia jest także aspekt ekonomiczny. Wykonanie drobnej kosmetyki jest

mniej pracochłonne, a co za tym idzie również tańsze niż usunięcie całej korony;

- wreszcie najważniejsze, postępując według tych zasad dbamy o środowisko naturalne oraz unikniemy kar za niszczenie zadrzewień.

Najważniejsze zagadnienia formalne dotyczące drzew reguluje rozdział 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody. Zainteresowanych zachęcamy więc do zapoznania się z treścią stosownych przepisów.





Drużyna Trampkarzy pod opieką trenera Jacka Panfila.

Podsumowanie zespołów młodzieżowych

MKS Granica Bogatynia

Bardzo dobrze zaprezentowały się zespoły młodzieżowe oraz dziecięce naszego klub w zakończonych rozgrywkach OZPN Jelenia Góra 2011/2012, osiągając czołowe miejsca w tabelach. Przegląd osiągnięć rozpoczyna się od najstarszej grupy młodzieżowej tj. od zespołu Juniorów trenera Ryszarda Szydła.

Juniorzy MKS „Granica” Bogatynia w zakończonych rozgrywkach sezon 2011/12 o Mistrzostwo Okręgu Jeleniogórskiego w kategorii wiekowej rocznik 1993/1996 r. zajęli IV miejsce. Na uwagę zasługuje fakt, że zespół grając w większości spotkań, zawodnikami młodszymi z rocznika 1995/1996 uzyskał bardzo dobry wynik końcowy, zdobywając 53 punkty i strzelając 66 bramek. Dużym atutem naszej drużyny, była bardzo dobra gra bramkarza Pawła Muchy, który wpuścił tylko 26 bramek. Ogólny bilans to 17 zwycięstw, 2 remisy i 7 porażek. Sporym wyróżnieniem oraz duży powód do zadowolenia ma trener Ryszard Szydło, gdyż jego wychowankowie mogli zaprezentować swoje umiejętności w I drużynie seniorów, która gra w IV lidze. Do czołowych zawodników, decydujących o sile i obliczu zespołu należeli: najlepszy strzelec Więckiewicz Dawid, który strzelił 19 bramek, kapitan zespołu Sochacki Damian, Fularz Sebastian, Janiak Gracjan, Droń Mateusz, Kostrzewa Da-

wid, a przede wszystkim zawodnicy będący w kadrze Seniorów, Szydło Michał oraz Mokijewski Michał. Każdy z pozostałych piłkarzy, miał również znaczący udział w osiągniętym wyniku drużyny. Należy zaznaczyć, że zespół Juniorów zajął pierwsze miejsce w Halowych Mistrzostwach Okręgu Jeleniogórskiego.

Drugą grupą wiekową w naszym klubie są trampkarze, jest to rocznik 1997/1998, którzy powtórzyli swój ubiegłoroczny sukces i po raz trzeci z rzędu zajęli I miejsce w rozgrywkach o Mistrzostwo Okręgu Jeleniogórskiego. Należy przypomnieć, że drużyna Jacka Panfila w tym sezonie wywalczyła II miejsce w Halowych Mistrzostwach Okręgu Jelenia Góra. O końcowym sukcesie naszej drużyny, zadecydowała bardzo dobra postawa w pierwszej rundzie rozgrywek, gdzie zawodnicy Granicy zajmując I miejsce w tabeli z 10 zwycięstwami i jedną porażką, zdobyli 8 punktową przewagę nad zespołami Karkonoszy Jelenia Góra oraz Łużycami Lubań. Ogólny bilans to 16

zwycięstw, 2 remisy i 4 porażki. Trampkarze Granicy zdobyli 50 punktów, strzelili 75 bramek, tracąc 26. Do wyróżniających się zawodników, należeli filar defensywy i kapitan Przemysław Humen oraz Maciej Ludwik. Dobrze prezentowali się zwłaszcza w pierwszej części sezonu, bramkarz Kamil Kaczmarek oraz Mateusz Olizarowicz, któremu kontuzja barku odniesiona w spotkaniu z Kamienną Górą, nie pozwoliła rozegrać kilku ostatnich meczy. Duże słowa pochwały, należą się również Patryko-

wi Oblamskiemu, zdobywcy 24 bramek. Drugim zawodnikiem, jeżeli chodzi o liczbę strzelonych goli był Maciej Ludwik z 13 trafieniami oraz Damian Marszałek strzelca 9 goli. Udany sezon zaliczył także prawy obrońca Mateusz Drożdż, wyróżniający się w meczach dużą ambicją i zaangażowaniem, a przede wszystkim równą formą w całych rozgrywkach. Każdy z pozostałych zawodników miał swój znaczący udział, który zadecydował o końcowym sukcesie zespołu.

Trzecia grupa wiekowa to Młodzicy trenera Lucjana Powierskiego, którzy w zakończonym sezonie 2011/2012 r. zaprezentowali się wspaniale, zdobywając wicemistrzostwo Okręgu Jeleniogórskiego. Podopieczni trenera Lucjana Powierskiego, zgrupowali na swoim koncie łącznie 53 punkty, strzelając 93 bramki, tracąc 10. Zespół zanotował 17 zwycięstw, 2 remisy, odnosząc 3 porażki. Do wyróżniających się zawodników w zespole należeli: Łukasz Czuba, Jakub Jakubów, Tomasz Stefanek. Najlepszymi strzelcami w zespole byli: Tomasz Stefanek – 32, Jakub Chmielowiec – 18, Łukasz Czuba – 15, Jakub Jakubów – 12.

Czwartą grupą wiekową są „Orliki”, trenera Pawła Rychtera, którzy 17 czerwca br. rozegrali w Bolesławcu ostatni turniej „Orlików” w sezonie 2011 / 2012 r. W Bolesławcu swoje umiejętności mogły zaprezentować naj-

niej w sezonie 2011/2012. Na boisku w Bogatyni swoje umiejętności mogły zaprezentować najlepsze ekipy z naszego okręgu. Szesciu zespołów rywalizowało w rozgrywkach systemem „każdy z każdym”. Pechowe losowanie spowodowało, że nasi Żacy musieli zagrać 4 mecze z kolei. Tym bardziej cieszy fakt, zdobycia brązowych medali przez naszych piłkarzy, którzy grając niezwykle ambitnie, byli chwaleni za swoją sportową postawę przez trenerów innych drużyn.

Wyniki naszej drużyny:

- MKS Granica – UKS Pięńsk 4:0
- MKS Granica – Lotnik Jeżów 1:0
- MKS Granica – AP Karkonosze 1:1
- MKS Granica – KKS Jelenia Góra 0:1
- MKS Granica – UKS Skorpiony Lubań 1:0

Klasyfikacja końcowa:

1. AP Karkonosze Jelenia Góra
2. KKS Jelenia Góra
3. MKS Granica Bogatynia
4. UKS MOSiR Skorpiony Lubań
5. UKS Pięńsk
6. Lotnik Jeżów Sudecki

Po raz kolejny nagrodę indywidualną zdobyli nasi zawodnicy – Michał Drozdek za najlepszego bramkarza, oraz Adriana Achińska, została wybrana najlepszym zawodnikiem turnieju.

Prezes Jacek Panfil wraz z Zarzą-



Drużyna Młodzików pod opieką trenera Lucjana Powierskiego.



Drużyna Orlików trenera Pawła Rychtera.

lepsze ekipy z naszego okręgu. Dziewięć drużyn zostało podzielonych na dwie grupy. Świetnie spisał się nasz zespół, który zajmując drugie miejsce w turnieju zapewnił sobie tytuł wicemistrza OZPN Jelenia Góra.

Najlepszym bramkarzem turnieju został utalentowany Marcin Gurak z MKS Granica Bogatynia.

Piątą i zarazem ostatnią grupą wiekową w naszym klubie są Żacy trenera Michała Bregina, są to piłkarze, którzy mają po 6,7,8 lat i to oni 9 czerwca br. rozegrali w Bogatyni ostatni tur-

dem Klubu MKS „Granica” Bogatynia oraz Andrzej Lipko pragną gorąco podziękować zawodnikom wszystkich grup młodzieżowych, trenerom oraz działaczom za godne reprezentowanie klubu oraz Miasta i Gminy Bogatynia podczas zawodów sportowych oraz zajęcie tak wysokich lokat w swoich kategoriach wiekowych. Również podziękowania przesyłają rodzicom, którzy w znaczny sposób przyczynili się do osiągniętych sukcesów swoich pociech. Dziękujemy.

Konsultant ds. sportu i mediów Andrzej Lipko

Nasze maleństwa

Kontynuujemy cykl prezentowania maleństw, które przyszły na świat w oddziale położniczym naszego szpitala. Przedstawiamy dzieci urodzone w lipcu 2012 roku.



Majka Suliga
1 lipca 2012



Klaudia Magdalena Ułasewicz
6 lipca 2012



Aleksandra Gawryło
10 lipca 2012



Mateusz Kaus
11 lipca 2012



Izabela Anastazja Żaczowska
13 lipca 2012



Wojciech Brunon Goździk
16 lipca 2012



Zdziełło (syn)
17 lipca 2012



Aleksandra Maria Łohyn
17 lipca 2012



Kalina Wanda Czekala
18 lipca 2012



Jakub Karol Pokrywa
22 lipca 2012



Cherifa Azzaz
26 lipca 2012



Iga Głogowska
27 lipca 2012



Emilia Kostrzewa
30 lipca 2012



Piotr Błażejowski
31 lipca 2012



Julia Kaczmarczyk
31 lipca 2012

Najważniejsze zadanie to budowanie Wspólnoty

Nowy gospodarz parafii

Ksiądz Robert Serafin urodził się 17 kwietnia 1973 roku w Zgorzelcu. Święcenia kapłańskie przyjął 30 maja 1998 roku z rąk biskupa legnickiego Tadeusza Rybaka.

Młodość i dzieciństwo spędził w Zgorzelcu, uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Braci Śniadeckich. Następnie rozpoczął studia w seminarium duchownym we Wrocławiu, a po podziale diecezji ukończył je w Legnicy. W młodości interesował się teatrem, a także literaturą - szczególnie tą związaną z posługą kapłańską, z sakramentem spowiedzi, duszpasterstwem rodzin, ludzi zniewolonych i „Odnową w Duchu Świętym”. Inne zainteresowania to informatyka, nowości technologiczne i internet. Ksiądz Robert Serafin od 2 lipca 2012 roku decyzją Biskupa Legnickiego pełni funkcję Proboszcza Parafii Maksymiliana Marii Kolbego w Bogatyni.

Ksiądz Robert Posługę kapłańską rozpoczął w Parafii Świętych Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze (1998-2003) - obecnie Bazylika Mniejsza. Ten czas to w szczególności udział w Ruchu Domowym. Kościół, który jest wpisany w „Ruch Świa-

tło - Życie” i zajmuje się rodziną, małżeństwem. Jak mówi ksiądz Robert, sam udział w ruchu ukształtował jego myślenie, co do rodzin, małżeństw, a także problemów, które w życiu codziennym ich dotyczą. Po dwóch latach posługi duszpasterskiej w tej wspólnotce ksiądz Robert został diecezjalnym moderatorem i jednocześnie osobą odpowiedzialną za współpracę i opiekę nad członkami Ruchu. Pierwsze lata kapłaństwa to również czas współpracy z dziećmi i młodzieżą oraz prowadzenie świetlicy terapeutycznej. W tym czasie, jako młody duszpasterz otrzymał pierwsze zadanie związane ze sprawami budowlanymi. Zadanie było bardzo poważne, ponieważ dotyczyło remontu placu wokół zabytkowego kościoła, a także remontów sal. W pierwszej parafii ksiądz Robert spędził 5 lat i jak sam mówi, podsumowując te lata - ciężko mi było stamtąd odchodzić.

Kolejnym etapem w posłudze

kapłańskiej była Legnica i Parafia Matki Bożej Królowej Polski (2003-2010). Nowe miejsce, to nowe wyzwania, ale w dalszym ciągu najważniejsza była praca z młodzieżą i „Ruchem Domowy Kościół”. W Legnicy, oprócz spraw związanych z posługą duszpasterską, ksiądz Robert realizował również bardzo ważny projekt związany z ukończeniem budowy kościoła, a także budowy plebani oraz Centrum Spotkań im. Jana Pawła II (sali audiowizualnej, która wtedy była przygotowywana na Synod Diecezji Legnickiej, a obecnie jest miejscem wielu spotkań). Jak podkreśla ksiądz Robert, pobyt w Legnicy to okres wyjątkowej pracy, ponieważ „prowadzenie jednej i drugiej budowy zajmowało dużo czasu, z tym, że mógł liczyć na pomoc bardzo wielu ludzi, z którymi związany był przez Ruch Domowy Kościół, a także inne wspólnotowe sprawy”.

Po dwunastu latach pracy w dwóch różnych miejscach ksiądz Robert wrócił do Jeleniej Góry. Tym razem do Parafii pod wezwaniem Świętego Wojciecha gdzie poznał wielu ludzi zaan-



Ks. Robert podczas zajęć z młodzieżą.

gazowanych na rzecz wspólnoty. W nowym otoczeniu bardzo ważnym pozostał udział Ruchu Domowy Kościół, a także doświadczenie udziału w „Odnowie w Duchu Świętym”, która gromadzi wielu ludzi świeckich w różnym wieku i z różnych środowisk, odnajdujących dzięki niej swoje miejsce w Kościele i świecie. Ten czas to przede wszystkim okres pogłębionej modlitwy i jak mówi ksiądz Robert: „to mnie pochłonęło bez reszty”. Modlitwa jest dla członków Odnowy czymś, co pozwala nie czuć się samotnym.

Od lipca br. ksiądz Robert Serafin pełni funkcję Proboszcza Parafii Maksymiliana Marii Kolbego w Bogatyni, a od 14 sierpnia 2012 roku Diecezjalnego Duszpasterza Energetyków. Bogatynia to da niego miejsce zupełnie nowe, bo, jak podkreśla ksiądz Robert wcześniej nie miał zbyt wielu okazji do odwiedzania miasta. Najbardziej jednak w pa-

mięci księdza utkwiła jedna z rodzinnych wycieczek do Bogatyni i taras widokowy kopalni. Wyjazd zorganizował ojciec księdza Roberta, który był pracownikiem kopalni.

Po ponad dwóch miesiącach pobytu w Bogatyni ksiądz Robert zapoznał się już z parafią, jej mieszkańcami, a także zorganizował, z pomocą parafian, kolejny już tradycyjny festyn parafialny. Do jego codziennych obowiązków należą również sprawy związane z dokończeniem budowy kościoła, a także posługa kapłańska na rzecz energetyków „Turowa”. W kalendarzu księdza Roberta pozostaje jeszcze wiele spraw wynikających z poprzednich obowiązków, ale, jak podkreśla, dziś najważniejszym zadaniem jest jednoczesna budowa Wspólnoty i Kościoła materialnego ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wiernych.

Fot. Archiwum Ks. Roberta Serafina

Energia mieszkańców

Rozmowa z panem Markiem Łabędziem - nauczycielem dyplomowanym, krajoznawcą i podróżnikiem.

Proszę na początek powiedzieć nam kilka słów o sobie, czym się pan zajmuje i gdzie pracuje?

Nazywam się Marek Łabędź. Pracuję w Szkole Podstawowej w Opolnie Zdroju, to tam 27 lat temu rozpocząłem swoją pierwszą pracę. Uczyłem również geografii w Zespole Szkół Energetycznych i Ekonomicznych w Bogatyni, geografii turystycznej w Zespole Szkół Zawodowych oraz przyrody w Szkole Podstawowej nr 1. Z wykształcenia jestem geografem, w 1985 roku skończyłem Uniwersytet Wrocławski, moja specjalność to geografia regionalna z uprawnieniami pedagogicznymi. Już podczas studiów zajmowałem się turystyką i krajoznawstwem, po ich ukończeniu zacząłem uczyć geografii, biologii i chemii. Potem ukończyłem studia podyplomowe z przyrody i historii. Obecnie jestem nauczycielem geografii, przyrody i historii. Jednak moim szczególnym zainteresowaniem zawsze pozostawała turystyka, krajoznawstwo i edukacja ekologiczna.

Dlaczego wybrał pan zawód nauczyciela?

Wybierając kierunek studiów po liceum nie planowałem ukończenia specjalizacji nauczycielskiej. Tak się po prostu złożyło, a chociaż w przeszłości miałem na uwadze inny zawód, dziś jestem zadowolony ze swojego wyboru.

Turystyka i krajoznawstwo to dawno zakorzeniona pasja?

Tak, choć zaczęło się od geografii. To właśnie nią zainteresowałem się już jako dziecko. Stąd też mój wybór kierunku studiów nie był przypadkowy, a z pasji. Poza tym, kierunek ten bardzo mi odpowiadał, gdyż było dużo zajęć praktycznych i elementów pracy w terenie. Jednak z biegiem czasu wykrystalizowały się również inne moje pasje. Zaczęłem interesować się ekologią, dziś chętnie prowadzę koło ekologiczne. A moją główną specjalnością są parki narodowe. I chociaż do tej pory nie udało mi się odwiedzić wszystkich, to mam nadzieję, że w przyszłości tego dokonam. Jestem jednak specja-

listą od turystyki górskiej, więc parki górskie znam bardzo dobrze.

Jest pan pomysłodawcą, założycielem i opiekunem Międzyszkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego „TRAMP” w Bogatyni?

Tak, kiedy rozpocząłem pracę w szkole, jako dodatkowe zadanie otrzymałem prowadzenie koła turystyczno - krajoznawczego. Prowadziłem je w szkole w Opolnie Zdroju. Po jakimś czasie podjąłem inicjatywę, żeby tą działalność rozszerzyć i w 1993 roku zaproponowałem utworzenie Międzyszkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego „TRAMP”. Koło obecnie skupia uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z naszej gminy, którzy interesują się turystyką i krajoznawstwem. W przyszłym roku będziemy obchodzić jubileusz 20-lecia istnienia koła. Od 2002 roku Koło działa przy Ośrodku Sportu i Rekreacji w Bogatyni. Opiekę nad nim sprawują wraz ze mną pan Janusz Błażków i pani Katarzyna Krawczenko.

Żyjąc z pasją, motywuje Pan do działania innych, szczególnie młodzież.

Tak się złożyło, cieszę się z tego, że bardzo dużo uczniów bierze udział w naszych imprezach. Celem jest głównie rozwój turystyki jako formy czynnego wypoczynku, rozwój zainteresowań krajoznawczych, a także edukacja prozdrowotna i proekologiczna wśród dzieci i młodzieży.

Czy należy pan do organizacji, stowarzyszeń zrzeszających ludzi o podobnych zainteresowaniach?

Na dzień dzisiejszy współpracuję z takimi organizacjami jak Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział „Sudety Zachodnie”, w Jeleniej Górze, Dolnośląska Komisja Imprez na Orientację oprócz tego należę do Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, Jestem członkiem Komitetu Organizacyjnego i Komisji Jury Okręgowej Olimpiady Geograficznej oraz prezesem Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Zgorzelcu.

Czy sam pan także lubi podróżować?

Oczywiście jak najbardziej, co roku mam specjalną ofertę dla swoich koleżanek i kolegów. Od wielu, wielu lat organizujemy również wycieczki dla pracowników szkół. Ostatnimi czasami są to wyjazdy zagraniczne. Zwiedziliśmy Włochy, Hiszpanię, Grecję, i Turcję. W ramach współpracy z Polskim Towarzystwem Schronisk Młodzieżowych współorganizujemy również specjalistyczne formy wyjazdów krajoznawczych w różne zakątki Polski i Europy. Osobiście uczestniczyłem w wyjazdach: do Norwegii, na Węgry, do Austrii, Rumunii i Mołdawii.

A jaka była pana najciekawsza podróż?

Jeżeli chodzi o nasze krajowe wyjazdy, to najlepiej wspominałbym kurs przodownik w Tatrach, mogliśmy wtedy zwiedzić miejsca, które raczej nie są odwiedzane przez zwykłych turystów. Natomiast jeśli chodzi o zagraniczne wyjazdy, to najbardziej utkwił mi w pamięci wyjazd do Norwegii, pięknej krainy fiordów z unikalną przyrodą, która mnie urzekła. Wrażenia są niezapomniane.

Które miejsce na ziemi bogatyńskiej uważa Pan za najcenniejsze pod względem przyrodniczym?

W naszej gminie mamy wiele ciekawych miejsc. Według mnie najciekawszym obiektem przyrodniczym są fragmenty gór Izerskich z największą wyniosłością - Graniczny Wierch oraz Guślarz. Na pewno niesamowicie interesującym obiektem pod względem przyrodniczym jest przełom Nysy Łużyckiej w rejonie Posady. Tam kilka lat temu utworzono jedyny na terenie naszej gminy rezerwat przyrody Grądy koło Posady. Uważam, że są to najciekawsze miejsca przyrodnicze na naszej bogatyńskiej ziemi.

Czym się pan zajmuje poza pracą zawodową?

Moim ukrytym zainteresowaniem jest astronomia oraz geologia, jednak nie mam wiele czasu, aby poszerzać wiedzę w tym zakresie. Ostatnio czas wolny spędzam razem z rodziną na działce rekreacyjnej. Poza tym bardzo interesuje mnie literatura fantastyczno-naukowa.

Jest pan organizatorem wielu marszów na orientację i innych imprez krajoznawczych, proszę o nich opowiedzieć.

Do tej pory udało się zorganizować ponad 600 imprez turystyczno - krajoznawczych, w których udział wzięło ponad 30 tys. odbiorców- dzieci i mło-

dzieży z naszej Gminy. Jeśli chodzi o turystyczne marsze na orientację, są to imprezy wymagające doskonałej znajomości mapy i topografii. Jednak od wielu lat cieszą się one dużą popularnością na Dolnym Śląsku. Jedną z ważniejszych imprez, jaką organizujemy są marsze na orientację o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia (20 edycji) oraz Marsze na Orientację o Puchar „Trampa”, Złaz Czwartoklasisty, Krajoznawcze Sejmikowanie Trzecioklasistów. Od wielu lat jestem także organizatorem różnego rodzaju wycieczek: jednodniowych, wielodniowych, krajowych i zagranicznych, obozów wędrownych. Organizuję konkursy przyrodnicze, ekologiczne, krajoznawcze czy olimpiady (dwukrotnie MKKT było organizatorem Finału Wojewódzkiego Ogólnopolskiego Turnieju Turystyczno - Krajoznawczego. Poza tym turystyka kwalifikowana, a więc, złazy, rajdy. Te imprezy mają wieloletnią tradycję i cieszą się dużym zainteresowaniem.

Zwrócę uwagę, iż przygotowania do takich imprez są długotrwałe i wymagają sztabu ludzi. Przez ostatnie lata bardzo mocno wspierała nas młodzież z gimnazjum nr 1. Chciałbym podkreślić, że Bogatynia jest liderem, jeżeli chodzi o turystykę i krajoznawstwo.

Przez tyle lat zdobył pan zapewne wiele odznaczeń i nagród.

Bardzo chętnie doskonalił swoją wiedzę i umiejętności, a także podnosił swoje kwalifikacje w różnorodnych formach, stąd też ukończyłem szereg kursów



Marek Łabędź.

i zdobyłem wiele uprawnień, m.in.: kurs I i II stopnia kierowników wycieczek i obozów wędrownych, kurs na przodownika turystyki pieszej PTTK, zdobyłem tytuł Nauczyciel Krajoznawca. Ukończyłem także kurs Przodownika Turystyki Górskiej z uprawnieniami na Tatry i Sudety. Muszę powiedzieć, iż są to kursy bardzo skomplikowane, aby go ukończyć trzeba przejść około 300 km.

Poza tym otrzymałem wiele nagród, m.in.: Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej, Kuratora Oświaty i Wychowania, Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia, a także Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznakę Zasłużony dla Miasta i Gminy Bogatynia, Odznakę Honorową Ministra Gospodarki i Pracy za zasługi dla turystyki oraz brązową, srebrną i złotą Odznakę PTSM, złotą odznakę LOP.

Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych sukcesów i udanych rajdów.

Poprosiliśmy, aby nasz rozmówca dokończył rozpoczęte zdania. Oto jego wypowiedzi.

Urodziłem się w...	Bogatyni
Z zawodu jestem...	nauczycielem, specjalność: geografia, przyroda i historia
Moje ulubione zajęcie to...	praca na działce
Czas wolny spędzam...	na wycieczkach, wyjazdach
Kiedy jestem zły to...	słucham muzyki
Najbardziej w Bogatyni lubię...	zabudowę łużycką
Miejsce, z którym kojarzy mi się Bogatynia to...	odkrywka kopalni
Na wakacje chętnie wyjeżdżam...	w góry (Tatry)
Moja ulubiona książka to...	trylogia Tolkiena
Mój ulubiony film to...	„Czas Apokalipsy”, „Władca Pierścieni”.
Mój ulubiony sport to...	wspinaczka i speleologia (dawniej), jazda rowerem (dziś)
Moim marzeniem jest...	podróż do Nowej Zelandii

Jeżeli uważacie, że ktoś powinien zostać bohaterem naszej publikacji, prosimy o kontakt mailowy na adres: redakcja@bogatynia.pl lub telefoniczny pod nr 75 77 25 195.



Bogatynia od kuchni

Szarlotka

Pani Marta Włodarczyk z Bogatyni proponuje pyszną szarlotkę. Ciasto jest proste i lekkie, rozpywa się w ustach swym doskonałym smakiem i aromatem, zaś jego przygotowanie trwa błyskawicznie. Smaczno!

Przygotowanie:

Tortownicę wysmarować masłem, ułożyć biszkopty, puste miejsca wypełnić pokruszonymi biszkoptami. Jabłka pokroić w plastry, włożyć do rondla,

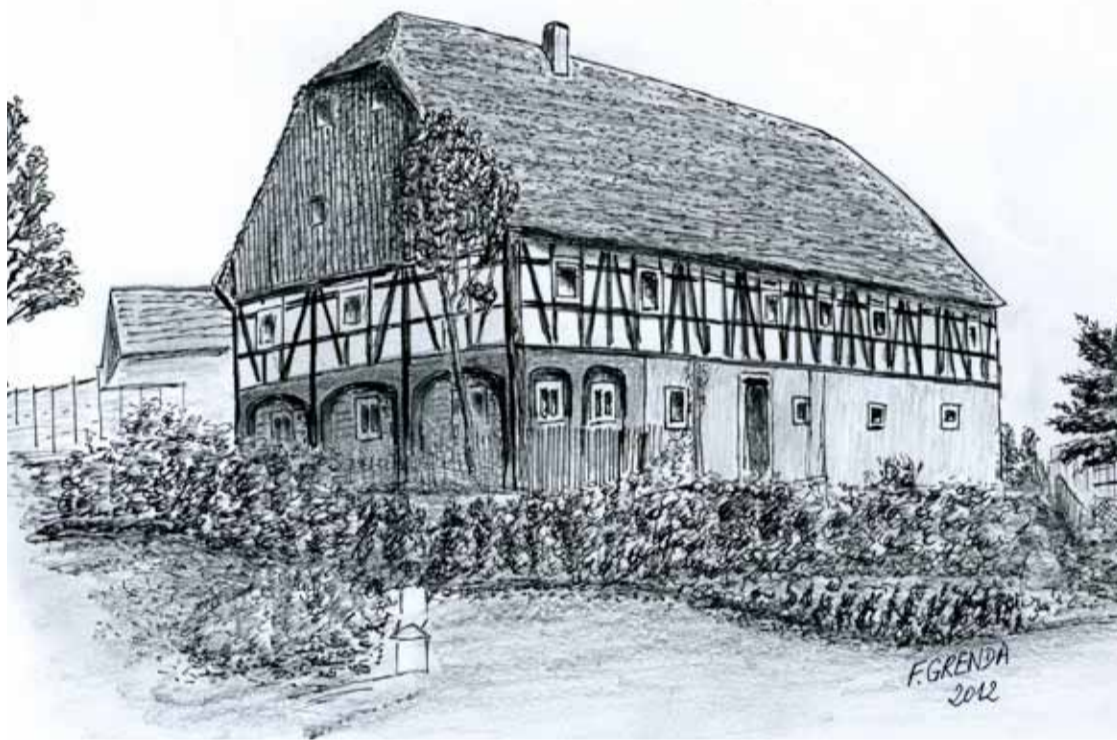


Fot. <Brak danych z łącza>

dodać masło, połowę cukru, cukier waniliowy i dusić ok. 5 minut. Podduszone jabłka położyć równo na biszkopty. Z 2 białek ubić pianę i nadal ubijając dodać powoli resztę cukru i sok z cytryny. Pianę wyłożyć na ciasto i piec, aż piana nabierze jasnożółtego koloru.

Składniki: 20 dkg biszkoptów, 0,5 kg jabłek, 20 dkg cukru, cukier waniliowy, 0,5 łyżeczki masła, 2 białka, 0,5 cytryny lub sok z cytryny.

Jeśli znacie Państwo ciekawy przepis, którym chcielibyście się podzielić, napiszcie do nas: bok@bok.art.pl



F. GRENDA 2012

104.8 FM radio Bogatynia art radio

Poniedziałek	
7-9	Dzień Dobry ArtRadio - Sławek Legeżyński
9-14	Babski Poniedziałek - Marta Justyńska
16-18	Popołudnie z ArtRadiem - Marcin Woroniecki
18-19	Wehikuł czasu - Jarek Żelazo
19-20	Popołudnie z ArtRadiem - Marcin Woroniecki
20-20 ³⁰	Dobranocka do podusi bez tatusia i mamusi - Aldona Walczak
20 ³⁰ -21	ArtRadio na dobranoc - Marcin Woroniecki
21-7	Muzyczny MIX
Wtorek	
7-9	Dzień Dobry ArtRadio - Artur Wieczorek
9-14	Dobre przedpołudnie - Marta Justyńska i Artur Wieczorek
16-17	Popołudnie z ArtRadiem - Marcin Woroniecki
17-19	Dub z Wami - Grzegorz Dusza
19-20	Muzycznie, historycznie i okolicznie - Agnieszka Salata
20-20 ³⁰	Dobranocka do podusi bez tatusia i mamusi - Aldona Walczak
20 ³⁰ -21	ArtRadio na dobranoc - Marcin Woroniecki
21-7	Muzyczny MIX
Środa	
7-9	Dzień Dobry ArtRadio - Sławek Legeżyński

9-14	Dobre przedpołudnie - Marta Justyńska i Artur Wieczorek
14-17	Muzyczny MIX
17-18	Muzyczny Chillout - Olek Margasiński i Bartosz Samsel
18-20	Moje zderzenie z muzyką - Wojtek Kulawski
20-20 ³⁰	Dobranocka do podusi bez tatusia i mamusi - Aldona Walczak
20 ³⁰ -21	ArtRadio na dobranoc - Artur Wieczorek
21-7	Muzyczny MIX
Czwartek	
7-9	Dzień Dobry ArtRadio - Marta Justyńska
9-14	Dobre przedpołudnie - Marta Justyńska i Artur Wieczorek
14-18	Muzyczny MIX
18-20	Muzyczny Tygiel - Piotr Olewniczak
20-20 ³⁰	Dobranocka do podusi bez tatusia i mamusi - Aldona Walczak
20 ³⁰ -21	Muzyczny MIX
21-22	Czwartek zawsze po 21 - Razem dla Bogatyni
Piątek	
7-9	Dzień Dobry ArtRadio - Marta Justyńska
9-14	Dobre przedpołudnie - Artur Wieczorek i Marta Justyńska
14-17	Muzyczny MIX
17-19	Wolność w Muzyce - Bartłomiej Różycki i Tomasz Zagórski
19-20	Muzyczny MIX
20-20 ³⁰	Dobranocka do podusi bez tatusia i mamusi - Aldona Walczak
20 ³⁰ -21	Muzyczny MIX

21-23	Lista Przebojów ArtRadio - Sławek Legeżyński
23-7	Muzyczny MIX
Sobota	
10-12	Muzyczny Mix
12-14	Muzyczny Tygiel - Piotr Olewniczak
14-15	Wehikuł Czasu - Jarek Żelazo
15-17	Wolność w Muzyce - Bartłomiej Różycki i Tomasz Zagórski
17-19	Muzyczny Mix
19-21	Lista Przebojów ArtRadio - Sławek Legeżyński
21-22	Muzyczny Mix
22-23	Muzyczny Chillout - Olek Margasiński i Bartosz Samsel
23-24	Rap przekaz - Tomasz Szyzyk i Łukasz Fronczak
Niedziela	
10-11	Muzycznie, okolicznie, historycznie - Agnieszka Salata
11-12	Muzyczny Mix
12-13	ArtRadio Dzieciom - Julia Stachyra
13-14	Wojna Domowa - Iwona Majewska i Mateusz Wojtek Kulawski
14-14 ³⁰	30 minut na poważnie - Wojtek Kulawski
14 ³⁰ -17	Muzyczny MIX
17-19	Dub z Wami - Grzegorz Dusza
19-21	Wieczorny Rock - Michał Karski
21-23	Moje zderzenie z muzyką - Wojtek Kulawski
23-0	Muzyka nocą - Anna Capriss

Kino KADR

Pełny repertuar kina na stronie www.bok.art.pl

„Bez wstydu”

Wracając do rodzinnego miasteczka Tadek (Kościukiewicz) odkrywa, że jego ukochana siostra Anka (Grochowska) związana jest z zonatym mężczyzną (Maciej Marczewski). Zazdrość o powszechnie szanowanego biznesmena o politycznych ambicjach przeraża się w obsesję, wykraczając poza moralne i obyczajowe normy miejscowej społeczności. Wiedziony szaleńczą fascynacją Tadek uczyni wszystko, by skompromitować kochankę siostry. Nie zauważa nawet, że sam jest obiektem westchnień miejscowej piękności, Irminy (debiutująca w fabule, charyzmatyczna Anna Próchniak), która gotowa jest dla niego zerwać narzeczone jej przez rodzinę zaręczyny.



Data: 14-16 IX, godz. 19.30
produkcja: Polska
gatunek: Dramat obyczajowy
ceny biletów: 13,00 zł normalny, 11,00 zł ulgowy

„Zakochani w Rzymie”

Komedia „Zakochani w Rzymie” poświęcona jest Amerykanom i Włochom zmagającym się w Wiecznym Mieście z rozlicznymi miłosnymi perypetiami. Film kusi widzów najatrakcyjniejszą komediową obsadą tego roku. Poza najgorętszymi, młodymi gwiazdami Hollywood - nominowanymi do Oscara Ellen Page („Juno”) i Jessem Eisenbergiem („The Social Network”), Allen zaprosił do współpracy najślyniejszych europejskich laureatów nagrody Amerykańskiej Akademii - swoją żonę z „Vicky Cristina Barcelona” Penelope Cruz oraz nieobliczalnego komika numer jeden, Włocha Roberto Benigniego (statuetka dla najlepszego aktora za „Życie jest piękne”).



Data: 21-23 IX, godz. 17.00 i 19.30
produkcja: Hiszpania, USA, Włochy
gatunek: Komedia
ceny biletów: 13,00 zł normalny, 11,00 zł ulgowy

Fotozagadka

W cyklu Fotozagadka Redakcja Biuletynu „Bogatynia” proponuje czytelnikom zabawę sprawdzającą znajomość Bogatyni i okolic. Wszystkich, którzy rozpoznają obiekt na zdjęciu i znają jego lokalizację zachęcamy do przesłania odpowiedzi (najpóźniej do 30 września 2012 r.) na adres:



konkurs@bogatynia.pl
W nadsyłanych odpowiedziach prosimy o podanie imienia i nazwiska.

Poprzednia fotozagadka przedstawiała ornament na elewacji budynku przy ul. T. Kościuszki 8. Prawidłową odpowiedź jako pierwsza podała pani Wioletta Solenta. Gratulujemy i prosimy o odbiór nagrody - budynek główny UMiG, pok. 3.



Wydawca: Wydział Komunikacji Społecznej, Urząd Miasta i Gminy w Bogatyni, ul. Ignacego Daszyńskiego 1, 59-920 Bogatynia

Redaguje zespół: redaktor naczelny: Marcin Kiernowski tel. 75 77 25 190, fax. 75 77 25 199, e-mail: redakcja@bogatynia.pl, redaktor techniczny: Piotr Grenda

Druk: Drukarnia i Agencja Wydawnicza „Argi”, ul. Żegiostowska 11, 50-542 Wrocław, www.argi.pl

www.bogatynia.pl

Kod QR do wersji PDF

